

NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia
Społeczeństwo
Kultura

Rok XV Nr 1 (280)

Styczeń 1998



* *
*

z dzbanów marzeń
wyplukuję kurz
okruszyny wspomnień
liście lata

płynie życie
wartkim nurtem dni
z tego świata
do tamtego świata...

Wiesław Janusz Mikulski

* *
*

Miłość czeka na nas
za bramą ciszy
kiedy kończy się
bieg naszych dróg

Miłość czeka na nas
wyciąga Dłonie woła
do siebie Pan
Stworzyciel i Bóg

Wiesław Janusz Mikulski

* *
*

przychodzisz do mnie
gdy mgły zakrywają drogę
gdy chłód i wiatr
tnie z nieba

gdy strudzony mówię
sobie: Już więcej nie mogę
przychodzisz do mnie
choć Cię nie dostrzegam

i prowadzisz bezpiecznie
choć cierniste drogi
i pouczasz jak kochać
wśród burz i wśród spiekot

przychodzisz do mnie
mój Panie Boże drogi
i jesteś tak blisko
choć zda się daleko...

z cyklu "Z Tobą wśród fal"

Wiesław Janusz Mikulski





Okladka str. 1 fot. Waldemar Hamerski
Krzyż Kongresowy w Hali Ludowej

NOWE ŻYCIE

trzykrotnie w tygodniu

Religia – Kultura – Społeczeństwo
Miesięcznik
Rok XV nr 1 (280)
Styczeń 1998

Wydawca
Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny
ks. Piotr Nitecki

Zastępca redaktora naczelnego
ks. Janusz Gorczyca

Sekretarz redakcji
Marzena Calińska

Redaguje zespół

Opracowanie graficzne
Marcin A. Alczyk

Redakcja zastrzega sobie prawo do
skrótów, nie zwraca też materiałów
nie zamówionych.

Adres redakcji
ul. Katedralna 13,
50-328 Wrocław, tel. 327-11-16

ISSN 0233-4367

Druk
Prasowe Zakłady Graficzne Sp. z o.o.
Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5

W numerze:

- 2 Kalendarz liturgiczny
- 2 Modlitwa Ojca Świętego Jana Pawła II na drugi rok przygotowań do wielkiego Jubileuszu Roku 2000
- 3 Duch Święty i świat
Eugeniusz Sakowicz
- 4 Ekumeniczna posługa Jana Pawła II
Edward Treter
- 6 Widzieć poprzez znak
Teresa Bondarewicz
- 7 Aby mogli poznać Chrystusa
Z ks. Andrzejem Obuchowskim rozmawia ks. Ryszard Ślowski
- 8 "Wyszedł siewca siać..."
Ks. Janusz Czarny
- 9 Kilka refleksji o wychowaniu
Joanna Borowicz
- 10 Nie chciał strzelać do Polaków
ks. Józef Mandziuk
- 12 Austria mniej znana
Anna Dadun-Śęk, Andrzej Kajoeh
- 13 Stali się widzialnym znakiem
Piotr Bąk
- 14 Złoty jubileusz duszpasterstwa akademickiego we Wrocławiu
Ks. Cezary Chwilczyński
- 15 Z życia Kościoła w świecie
- 16 Kościół w dobie przełomu
- na drodze do wielkiego jubileuszu
Jan Śienkiewicz
- 17 Z życia Kościoła w Polsce
- 18 Modlitwa w sanktuarium jasnogórskim
Jan Paweł II
- 19 Z życia Kościoła wrocławskiego
- 21 Okruszek
- 24 Krzyżówka
- okł. II Wiersze
Wiesław Janusz Mikulski
- okł. III Album o Kongresie Eucharystycznym
Piotr Nitecki
- okł. IV Kościół pw. Św. Wawrzyńca we Wrocławiu
fot. Mariusz Mazur



KALENDARZ LITURGICZNY

Styczeń '98

- 1 I Świętej Bożej Rodzicielki, uroczystość.**
Lb 6, 22-27 * Ga 4, 4-7 *
Łk 2, 16-21.
- 2 I Świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazajnz, wspomnienie.**
1 J 2, 22-28 * J 1, 19-28.
- 4 I II Niedziela po Narodzeniu Pańskim.**
Syr 24, 1-2. 8-12 *
Ef 1, 3-6. 15-18 * J 1, 1-18.
- 6 I Objawienie Pańskie, uroczystość.**
Iz 60, 1-6 * Ef 3, 2-3a. 5-6 *
Mt 2, 1-12.
- 11 I Niedziela Chrztu Pańskiego.**
Iz 42, 1-4. 6-7 * Dz 10, 34-38 * Łk 3, 15-16. 21-22.
- 13 I Św. Hilarego z Poitiers, wspomnienie.**
1 Sm 1, 9-20 * Mk 1, 21-28.
- 14 I Św. Feliksa z Noli, wspomnienie.**
1 Sm 3, 1-10. 19-20 *
Mk 1, 29-30.
- 15 I Bl. Arnolda Janssena, wspomnienie.**
1 Sm 4, 1-11 * Mk 1, 40-45.
- 17 I Św. Antoniego, opata, wspomnienie.**
1 Sm 1, 1-4. 17-19; 10, 1a *
Mk 2, 13-17.
- 18 I II Niedziela Zwykła.**
Iz 62, 1-5 * 1 Kor 12, 4-11 *
J 2, 1-12.
- 20 I Świętych Fabiana i Sebastiana, wspomnienie.**
1 Sm 16, 1-13 * Mk 2, 23-28.
- 21 I Św. Agnieszki, wspomnienie.**
1 Sm 17, 32-33. 37. 40-51 *
Mk 3, 1-6.
- 22 I Św. Wincentego, wspomnienie.**
1 Sm 18, 6-9. 1-7 * Mk 3, 7-12.
- 24 I Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, wspomnienie.**
2 Sm 1, 1-4. 11-12. 19. 23-27 *
Mk 3, 20-21.
- 25 I III Niedziela Zwykła.**
Ne 8, 1-4a. 5-6. 8-10 *
1 Kor 12, 20-30 * Łk 1, 1-4; 4, 14-21.
- 27 I Św. Anieli Merici, dziewicy, wspomnienie.**
2 Sm 6, 12b-15. 17-19 *
Mk 3, 31-35.
- 28 I Św. Tomasza z Akwinu, doktora Kościoła, wspomnienie.**
2 Sm 7, 4-17 * Mk 4, 1-20.
- 31 I Św. Jana Bosko.**
2 Sm 12, 1-7a. 10-17 * Mk 4, 35-41.

Modlitwa Ojca Świętego Jana Pawła II
na drugi rok przygotowań
do wielkiego Jubileuszu Roku 2000

Duchu Święty, najśladzsy Gościu serc,
ukaz nam głębokie znaczenie Wielkiego Jubileuszu,
aby dusze nasze mogły go świętować z wiarą,
w nadziei, która nie zawodzi,
w miłości, która nie oczekuje niczego w zamian.

Duchu Prawdy, który przenikasz głębokości Boze,
zywa pamięci i prorocstwo Kościoła,
prowadź ludzkość do uznania w Jezusie z Nazaretu
Pana chwały, Zbawiciela świata,
najwyższe spełnienie dziejów.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Duchu Stworzycielu,
tajemniczy tworczo Królestwa Bożego,
mocą Twoich świętych darów wspomagaj Kościół;
aby odważnie przekroczył próg nowego Tysiąclecia
i niósł przyszłym pokoleniom
światło zbawczego Słowa.

Duchu świętości,
Boskie tchnienie, które porusza wszechświat,
przyjdź i odnów oblicze ziemi.
Wzbudź w sercach chrześcijan
pragnienie pełnej jedności,
aby byli dla świata skutecznym
znakiem i narzędziem
wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem
i jedności całego rodzaju ludzkiego.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Duchu komunii, duszo i podpora Kościoła,
spraw, aby bogactwo charyzmatów i posług
umacniało jedność Ciała Chrystusowego;
spraw, aby wierni świeccy, osoby konsekrowane
i wyświęceni szafarze sakramentów
wspólnie dążyli do budowania Królestwa Bożego.

Duchu Pocieszycielu,
niewyczerpane źródło radości i pokoju,
pobudzaj do solidarności wobec potrzebujących,
dodaj chorym otuchy,
wystawionych na próbę obdarz ufnością i nadzieją,
ozyw we wszystkich chęć czynnego zaangażowania
w budowie lepszej przyszłości.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Duchu Mądrości,
który nawiedzasz umysły i serca,
spraw, aby postęp wiedzy i techniki
służył życiu, sprawiedliwości i pokojowi.
Wspieraj dialog z wyznawcami innych religii,
pomóż różnym kulturom otworzyć się
na wartości Ewangelii.

Duchu życia,
za Twoją sprawą Słowo stało się ciałem
w łonie Dziewicy, Niewiasty, która milczy i słucha.
Ucz nas wrażliwości na natchnienia Twojej miłości
i gotowości do odczytywania zawsze znaków czasu,
które stawiasz na drogach historii.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Tobie, Duchu miłości,
wraz z Ojcem Wszechmogącym
i Synem Jednorodzonem,
wszelka cześć i chwała
po wszystkie wieki wieków.

Amen.

Duch Święty i świat

W ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 rozpoczęty ubiegłorocznym Adwentem nowy rok duszpasterski poświęcony jest tajemnicy Ducha Świętego, którego działanie przyjmuje różnorodne formy. One wskazują na relacje Ducha Świętego względem świata. W formach tych wyraża się Jego aktywność niejako "na zewnątrz". Zasadniczą formą działania Ducha Świętego jest uaktywnianie przez Niego Chrystusowej nauki o człowieku odkupionym. Duch Święty dokonując w człowieku Chrystusowego dzieła przypomina mu równocześnie fundamentalną prawdę o jego istnieniu, chociaż naznaczonym grzechem, to jednak przeznaczonym dzięki odkupieniu do wiecznej chwały w Bogu. W tym zawiera się zasadnicza tajemnica ludzkiego istnienia. Duch Święty służy wierze, która stanowi o relacji człowieka z Bogiem.

Uaktywnienie przez Ducha Świętego Chrystusowej prawdy o człowieku oznacza dopełnienie dzieła Syna Bożego. Dopełnienie oznacza doprowadzenie przez Ducha Świętego Chrystusowej misji do końca. On "przedłuża" więc w czasie owoce Odkupienia, którego dokonał Chrystus. Duch Święty czyni je zawsze aktualnym, żywym i skutecznym, bowiem dzieło dokonane przez Chrystusa, a zapoczątkowane w określonym i znanym historycznie czasie, nie mogło pozostać bez kontynuacji.

Kolejną formą działania Ducha Świętego jest Jego posłannictwo jako Nauczyciela Prawdy oraz jako Pocieszyciela. Kontynuacja Chrystusowego dzieła przez Ducha Świętego oznacza nauczanie tej samej prawdy, której dokonał Chrystus, jednakże w innych zmieniających się okolicznościach życia, w innym kontekście. Dzięki Duchowi Prawdy nauka zostawiona Kościołowi przez Syna Bożego jest właściwie rozumiana. Jest to nauka żywa, zdolna udzielić odpowiedzi na sytuacje dziejowe nie znane Apostołom, znane jednakże Chrystusowi, Panu historii i świata. Paraklet jest gwarantem tożsamości Chrystusowego orędzia w dziejach. Nauka, a więc prawda, którą Chrystus przekazał Apostołom nie była czymś ulotnym, przemijającym. Ona trwa wiecznie. Tym, który to sprawia, jest Duch Prawdy. Duch Święty przyczynia się do poznania Prawdy. Pozwala jasno rozróżnić prawdę od fałszu. Pozwala zrozumieć prawdę na coraz to nowych etapach dziejów objawienia, a także nieustannie ją odkrywać.

Jezus Chrystus jako pierwszy przyniósł ludzkości Ewangelię. Był więc, naucza Jan Paweł II, "pierwszym Pocieszycielem". "Drugim" więc Pocieszycielem jest Duch Święty. On, jako "inny Pocieszyciel" jest gwarantem trwałego przekazu i

oddziaływania Dobrej Nowiny w świecie. Misja Ducha Świętego jest więc organicznie związana z misją Chrystusa.

Przybycie Ducha Pocieszyciela, Jego zesłanie w Dniu Pięćdziesiątnicy, jest nowym początkiem, będącym antytezą "pierwszego początku". Od grzechu pierworodnego, który go naznaczył, całe dzieje ludzkości napiętnowane zostały grzechem w ogóle. Grzech stał się przeciwieństwem zbawczego udzielania się Boga człowiekowi. Wraz z przybyciem Pocieszyciela sytuacja zmieniła się radykalnie. Odtąd już nie grzech naznacza dzieje świata, lecz wyzwajająca obecność Ducha Świętego, któremu właśnie dzięki temu przysługuje tytuł Pocieszyciela.

Uświęcenie ludzi to kolejna forma działania Ducha Świętego. On jako Uświęciciel napędza serca ludzkie Bożą miłością, która ma odnieść zwycięstwo nad wszelkimi przeciwieństwami "wewnętrznymi" i "zewnętrznymi". Miłość pielęgnowana i rozkrzewiana przez chrześcijanina – świadka wiary, ma przeobrażać środowisko małżeńskie, rodzinne, społeczne, religijne, w którym dane jest mu żyć, więcej – być na wzór tego, w którego wierzy. Zwycięstwo "rozlanej...



Witraż w kościele p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu

w naszych sercach przez Ducha Świętego" miłości Bożej ma decydujący wpływ na przyszłość całej ludzkiej rodziny.

Kolejną formą działania Ducha Świętego jest przekonywanie świata o grzechu i sądzie oraz o sprawiedliwości. Szatan działa nie tylko przeciw tym, którzy uwierzyli w Chrystusa. Jego podstępna aktywność godzi w całe dzieło stworzenia. On je wykorzystuje przeciwko zbawieniu, przeciwko komunii człowieka z Bogiem, przeciwko wierze w Boga.

Duch Święty "przekonywa świat o grzechu". Słowa te mają szeroki oddźwięk, bowiem wszelki grzech bez względu na okoliczności miejsca i czasu, w których zaistniał, jest odniesiony do Chrystusowego krzyża. Tajemnica Odkupienia

KALENDARZ LITURGICZNY

Styczeń '98

- 1 I Świętej Bożej Rodzicielki, uroczystość.**
Lb 6, 22-27 * Ga 4, 4-7 *
Łk 2, 16-21.
- 2 I Świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazajnu, wspomnienie**
1 J 2, 22-28 * J 1, 19-28.
- 4 I II Niedziela po Narodzeniu Pańskim.**
Syr 24, 1-2. 8-12 *
Ef 1, 3-6. 15-18 * J 1, 1-18.
- 6 I Objawienie Pańskie, uroczystość.**
Iz 60, 1-6 * Ef 3, 2-3a. 5-6 *
Mt 2, 1-12.
- 11 I Niedziela Chrztu Pańskiego.**
Iz 42, 1-4. 6-7 * Dz 10, 34-38 * Łk 3, 15-16. 21-22.
- 13 I Św. Hilarego z Poitiers, wspomnienie.**
1 Sm 1, 9-20 * Mk 1, 21-28.
- 14 I Św. Feliksa z Noli, wspomnienie.**
1 Sm 3, 1-10. 19-20 *
Mk 1, 29-30.
- 15 I Bl. Arnolda Janssena, wspomnienie.**
1 Sm 4, 1-11 * Mk 1, 40-45.
- 17 I Św. Antoniego, opata, wspomnienie.**
1 Sm 1, 1-4. 17-19; 10, 1a *
Mk 2, 13-17.
- 18 I II Niedziela Zwykła.**
Iz 62, 1-5 * 1 Kor 12, 4-11 *
J 2, 1-12.
- 20 I Świętych Fabiana i Sebastiana, wspomnienie.**
1 Sm 16, 1-13 * Mk 2, 23-28.
- 21 I Św. Agnieszki, wspomnienie.**
1 Sm 17, 32-33. 37. 40-51 *
Mk 3, 1-6.
- 22 I Św. Wincentego, wspomnienie.**
1 Sm 18, 6-9. 1-7 * Mk 3, 7-12.
- 24 I Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, wspomnienie.**
2 Sm 1, 1-4. 11-12. 19. 23-27 *
Mk 3, 20-21.
- 25 I III Niedziela Zwykła.**
Ne 8, 1-4a. 5-6. 8-10 *
1 Kor 12, 20-30 * Łk 1, 1-4; 4, 14-21.
- 27 I Św. Anieli Merici, dziewicy, wspomnienie.**
2 Sm 6, 12b-15. 17-19 *
Mk 3, 31-35.
- 28 I Św. Tomasza z Akwinu, doktora Kościoła, wspomnienie.**
2 Sm 7, 4-17 * Mk 4, 1-20.
- 31 I Św. Jana Bosko.**
2 Sm 12, 1-7a. 10-17 * Mk 4, 35-41.

Modlitwa Ojca Świętego Jana Pawła II
na drugi rok przygotowań
do wielkiego Jubileuszu Roku 2000

Duchu Święty, najśladzsy Gościu serc,
ukaz nam głębokie znaczenie Wielkiego Jubileuszu,
aby dusze nasze mogły go świętować z wiarą,
w nadziei, która nie zawodzi,
w miłości, która nie oczekuje niczego w zamian.

Duchu Prawdy, który przenikasz głębokości Boze,
zywa pamięci i prorocstwo Kościoła,
prowadź ludzkość do uznania w Jezusie z Nazaretu
Pana chwały, Zbawiciela świata,
najwyższe spełnienie dziejów.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Duchu Stworzycielu,
tajemniczy twórco Królestwa Bozego,
mocą Twoich świętych darów wspomagaj Kościół;
aby odważnie przekroczył próg nowego Tysiąclecia
i niósł przyszłym pokoleniom
światło zbawczego Słowa.

Duchu świętości,
Boskie tchnienie, które porusza wszechświat,
przyjdź i odnów oblicze ziemi.
Wzbudź w sercach chrześcijan
pragnienie pełnej jedności,
aby byli dla świata skutecznym
znakiem i narzędziem
wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem
i jedności całego rodzaju ludzkiego.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Duchu komunii, duszo i podpora Kościoła,
spraw, aby bogactwo charyzmatów i posług
umacniało jedność Ciała Chrystusowego;
spraw, aby wierni świeccy, osoby konsekrowane
i wyświęceni szafarze sakramentów
wspólnie dążyli do budowania Królestwa Bozego.

Duchu Pocieszycielu,
niewyczerpane źródło radości i pokoju,
pobudzaj do solidarności wobec potrzebujących,
dodaj chorym otuchy,
wystawionych na próbę obdarz ufnością i nadzieją,
ożyw we wszystkich chęć czynnego zaangażowania
w budowie lepszej przyszłości.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Duchu Mądrości,
który nawiedzasz umysły i serca,
spraw, aby postęp wiedzy i techniki
służył życiu, sprawiedliwości i pokojowi.
Wspieraj dialog z wyznawcami innych religii,
pomóż różnym kulturom otworzyć się
na wartości Ewangelii.

Duchu życia,
za Twoją sprawą Słowo stało się ciałem
w łonie Dziewicy, Niewiasty, która milczy i słucha.
Ucz nas wrażliwości na natchnienia Twojej miłości
i gotowości do odczytywania zawsze znaków czasu,
które stawiasz na drogach historii.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Tobie, Duchu miłości,
wraz z Ojcem Wszechmogącym
i Synem Jednorodzonem,
wszelka cześć i chwała
po wszystkie wieki wieków.

Amen.

Duch Święty i świat

W ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 rozpoczęty ubiegłorocznym Adwentem nowy rok duszpasterski poświęcony jest tajemnicy Ducha Świętego, którego działanie przyjmuje różnorodne formy. One wskazują na relacje Ducha Świętego względem świata. W formach tych wyraża się Jego aktywność niejako "na zewnątrz". Zasadniczą formą działania Ducha Świętego jest uaktywnianie przez Niego Chrystusowej nauki o człowieku odkupionym. Duch Święty dokonując w człowieku Chrystusowego dzieła przypomina mu równocześnie fundamentalną prawdę o jego istnieniu, chociaż naznaczonym grzechem, to jednak przeznaczonym dzięki odkupieniu do wiecznej chwały w Bogu. W tym zawiera się zasadnicza tajemnica ludzkiego istnienia. Duch Święty służy wierze, która stanowi o relacji człowieka z Bogiem.

Uaktywnienie przez Ducha Świętego Chrystusowej prawdy o człowieku oznacza dopełnienie dzieła Syna Bożego. Dopełnienie oznacza doprowadzenie przez Ducha Świętego Chrystusowej misji do końca. On "przedłuża" więc w czasie owoce Odkupienia, którego dokonał Chrystus. Duch Święty czyni je zawsze aktualnym, żywym i skutecznym, bowiem dzieło dokonane przez Chrystusa, a zapoczątkowane w określonym i znanym historycznie czasie, nie mogło pozostać bez kontynuacji.

Kolejną formą działania Ducha Świętego jest Jego posłannictwo jako Nauczyciela Prawdy oraz jako Pocieszyciela. Kontynuacja Chrystusowego dzieła przez Ducha Świętego oznacza nauczanie tej samej prawdy, której dokonał Chrystus, jednakże w innych zmieniających się okolicznościach życia, w innym kontekście. Dzięki Duchowi Prawdy nauka zostawiona Kościołowi przez Syna Bożego jest właściwie rozumiana. Jest to nauka żywa, zdolna udzielić odpowiedzi na sytuacje dziejowe nie znane Apostołom, znane jednakże Chrystusowi, Panu historii i świata. Paraklet jest gwarantem tożsamości Chrystusowego orędzia w dziejach. Nauka, a więc prawda, którą Chrystus przekazał Apostołom nie była czymś ulotnym, przemijającym. Ona trwa wiecznie. Tym, który to sprawia, jest Duch Prawdy. Duch Święty przyczynia się do poznania Prawdy. Pozwala jasno rozeznaczyć, rozróżnić prawdę od fałszu. Pozwala zrozumieć prawdę na coraz to nowych etapach dziejów objawienia, a także nieustannie ją odkrywać.

Jezus Chrystus jako pierwszy przyniósł ludzkości Ewangelię. Był więc, naucza Jan Paweł II, "pierwszym Pocieszycielem". "Drugim" więc Pocieszycielem jest Duch Święty. On, jako "inny Pocieszyciel" jest gwarantem trwałego przekazu i

oddziaływania Dobrej Nowiny w świecie. Misja Ducha Świętego jest więc organicznie związana z misją Chrystusa.

Przybycie Ducha Pocieszyciela, Jego zesłanie w Dniu Pięćdziesiątnicy, jest nowym początkiem, będącym antytezą "pierwszego początku". Od grzechu pierworodnego, który go naznaczył, całe dzieje ludzkości napiętnowane zostały grzechem w ogóle. Grzech stał się przeciwieństwem zbawczego udzielania się Boga człowiekowi. Wraz z przybyciem Pocieszyciela sytuacja zmieniła się radykalnie. Odtąd już nie grzech naznacza dzieje świata, lecz wyzwalająca obecność Ducha Świętego, któremu właśnie dzięki temu przysługuje tytuł Pocieszyciela.

Uświęcenie ludzi to kolejna forma działania Ducha Świętego. On jako Uświęciciel napędza serca ludzkie Bożą miłością, która ma odnieść zwycięstwo nad wszelkimi przeciwnościami "wewnętrznymi" i "zewnętrznymi". Miłość pielęgnowana i rozkrzewiana przez chrześcijanina – świadka wiary, ma przeobrazić środowisko małżeńskie, rodzinne, społeczne, religijne, w którym dane jest mu żyć, więcej – być na wzór tego, w którego wierzy. Zwycięstwo "rozlanej...



Witraż w kościele p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu

w naszych sercach przez Ducha Świętego" miłości Bożej ma decydujący wpływ na przyszłość całej ludzkiej rodziny.

Kolejną formą działania Ducha Świętego jest przekonywanie świata o grzechu i sądzie oraz o sprawiedliwości. Szatan działa nie tylko przeciw tym, którzy uwierzyli w Chrystusa. Jego podstępna aktywność godzi w całe dzieło stworzenia. On je wykorzystuje przeciwko zbawieniu, przeciwko komunii człowieka z Bogiem, przeciwko wierze w Boga.

Duch Święty "przekonywa świat o grzechu". Słowa te mają szeroki oddźwięk, bowiem wszelki grzech bez względu na okoliczności miejsca i czasu, w których zaistniał, jest odniesiony do Chrystusowego krzyża. Tajemnica Odkupienia

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 18-25 stycznia 1998

Ekumeniczna postługa Jana Pawła II

W bogatej panoramie działalności Jana Pawła II nurt jego zaangażowania ekumenicznego stanowi pewnego rodzaju niespodziankę. Ani specjalizacja naukowa, ani kontekst narodo-wo-religijny, w którym żył, ani wreszcie działalność nie stwarzały – jak się mogło wydawać – warunków dla jakiejś szczególnej wrażliwości na sprawę zjednoczenia chrześcijaństwa.

A jednak godne przypomnienia są słowa kardynała Wojtyły, dziś papieża Jana Pawła II, w których deklaruje i dokumentuje głębokie z troskaniem sprawą rozbitego chrześcijaństwa i odbudowania jego jedności: *Zjednoczenie chrześcijan to nie tylko nasza sprawa wewnętrzna, ani wewnętrzna sprawa Kościoła, ani nawet wewnętrzna sprawa całego chrześcijaństwa: wszystkich wyznań i wszystkich Kościołów. To jest jakaś wielka sprawa ludzkości. Jeżeli my, chrześcijanie, potrafimy się spotkać w pokoju, pojednać, jeżeli potrafimy się zjednoczyć, to będzie to dla całej ludzkości jakaś olbrzymia lekcja – lekcja wielkiego optymizmu na temat tego, że życie ludzkości może oprzeć się na pokoju, jedności, na zrozumieniu, na miłości – i może znaleźć wspólny mianownik. Epilog do tej wypowiedzi dopisuje życie.*

Ekumeniczny program pontyfikatu

Pełny swój program ekumeniczny przedstawił Papież w pierwszej programowej encyklice *Redemptor hominis*, w której stwierdził: *Pewne jest (...), że nie widzimy na tym etapie dziejów chrześcijaństwa i dziejów świata innej możliwości powszechnego posłannictwa jak tylko, aby rzetelnie, wytrwale, pokornie i odważnie szukać dróg zbliżenia i jedności (...). Inaczej nie dochowalibyśmy wierności słowu Chrystusa, nie wypełnilibyśmy Jego testamentu (p. 15). Ze słów tych bije głębokie przekonanie o doniosło-*

ści problemu dążenia do chrześcijańskiego zjednoczenia i zarliwa determinacja zrobienia wszystkiego, aby je przybliżyć i zrealizować. Na pierwszy plan w tym zaangażowaniu wysuwa się troska o dialog ekumeniczny zwłaszcza w dwu jego nurtach: prawosławnym i anglikańskim.

Zaangażowanie w dialog ekumeniczny

Sprawa dialogu doktrynalnego Kościoła katolickiego z Kościołem prawosławnym długo nurtowała świadomość obu społeczności chrześcijańskich. Duszą tego dialogu jest od początku pontyfikatu Jan Paweł II, podejmujący już w 1979 ro-



Modlitwa ekumeniczna z Bracmi z Taizé podczas Kongresu Eucharystycznego w Kościele Bożego Ciała we Wrocławiu

Duch Święty i świat

➤ Dokończenie ze str. 3

posiada uniwersalistyczny charakter, bowiem i grzech ma uniwersalistyczny zasięg. Każdy zatem grzech w dziejach ludzkości zostaje odniesiony – naucza Jan Paweł II – pośrednio również – do grzechu tych, którzy nie uwierzyli w Niego, skazując Jezusa z Nazaretu na śmierć krzyżową. Grzechem, o którym przekonywa Duch, jest więc ów grzech odrzucenia Jezusa Chrystusa, grzech – który znalazł kulminację w skazaniu Go na śmierć krzyżową. Każdy indywidualny grzech, wszelkie struktury grzechu powstałe 2000 lat po dramacie Golgoty odnoszą się do tego, którego skazano na śmierć za "królowanie Żydom".

Przekonywanie świata o grzechu posiada równocześnie drugi wymiar. Jest sprzężone ze świadczeniem o paschalnej tajemnicy Chrystusa, posiada bowiem zbawczy wymiar. Duch Święty nie tylko, że nie potępia świata, lecz wskazuje na zbawienie całego rodzaju ludzkiego przez Chrystusa. Duch Święty, działając we wnętrzu człowieka, jest przyczy-

ną jego nawrócenia, które nie zaistnieje właśnie bez przekonania o grzechu.

Duch Święty, uświadamiając ludziom wymiar grzechu pierwotnego, który stał się przyczyną wszelkich innych grzechów, nie pozostawia jednakże ludzi tylko z tą świadomością. Przekonuje równocześnie o sędzie, który został wydany na szatana, sprawcę zła. Boży sąd wskazuje na to, iż grzech nie oznacza triumfu zła w świecie. Główny sprawca grzechu już został raz na zawsze osądzony, jak również potępiony. Opowiadanie się zatem za grzechem, trwanie w grzechu i winie, podczas gdy jego inspirator – szatan już przegrał, jest jakimś wyjątkowym absurdem. To właśnie Duch Święty udziela, Światu pewności, iż szatan został definitywnie pokonany przez Boga. Z tej pewności wyrasta przekonanie, iż ostateczny triumf nad złem odniesie dobro.

EUGENIUSZ SAKOWICZ



Podczas modlitwy ekumenicznej o jedność chrześcijan

ku swoją pielgrzymkę do Turcji i Konstantynopola (30 listopada 1979 r.). Kościół prawosławny, rozumiany jako całość – wbrew licznym narodowym jurysdykcjom – uważany jest przez Ojca Świętego za „Kościół siostrzany”. Dialog teologiczny, który trwał między tymi Kościołami uległ osłabieniu. II Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Grazu (czerwiec 1997), zwłaszcza planowanie przy tej okazji spotkanie Papieża z patriarchą Konstantynopola, a także Moskwy i Wszechrusi, miało stać się przełomem w stosunkach katolicko-prawosławnych. Tymczasem nie przyniosło jednak oczekiwanych owoców.

Jan Paweł II do Austrii nie pojechał, gdyż cerkiew rosyjska jednomyslną uchwałą swojego synodu odrzuciła inicjatywę spotkania patriarchy z głową Kościoła katolickiego. Powodem była odmowa publicznego odrzucenia przez papieża rzekomego „prozelityzmu”, to znaczy nawracania na katolicyzm prawosławnych w Rosji i innych państwach dawnego Związku Radzieckiego.

Dla Jana Pawła II pojednanie z prawosławiem pozostaje jednym z głównych celów pontyfikatu, zwłaszcza w perspektywie Jubileuszu roku 2000. Poświęcił mu w znacznej mierze encyklikę *Ut unum sint*, i w całości list apostolski *Orientalis lumen*. Jego filozofii i duszpasterskiej nauce prawosławie jest znacznie bliższe niż protestantyzm. Papież nie może jednak spełnić zadań Cerkwi prawosławnej, sprowadzających się do uznania jej monopolu kościelnego w krajach od Bugu po Władywostok. Zasada „cuius regio, eius religio” zapewniała stabilizację w Europie po wielkich wojnach wyznaniowych w XVI i XVII wieku. U progu trzeciego tysiąclecia jest kompletnym anachronizmem.

Drugim ważnym nurtem dialogu ekumenicznego rozwijanym przez Jana Pawła II jest dialog z anglikanizmem. Nowy etap tego dialogu wiąże się wyraźnie z wizytą Jana Pawła II w Anglii, w katedrze Canterbury w maju 1982 roku. Na zakończenie spotkania, 29 maja, podpisano Wspólną Deklarację z arcybiskupem Canterbury, Robertem Runcie. 11 listopada 1993 roku Synod Generalny Kościoła Anglii zdecydował o dopuszczeniu kobiet do kapłaństwa. Decyzja ta nie zapowiada przyspieszenia jedności obu Kościołów.

Trzecim wreszcie rzucającym się w oczy przejawem ekumenicznego zaangażowania obecnego Papieża jest odwagę, a niekiedy wręcz dramatyczne wychodzenie naprzeciw braci z

innych Kościołów. Jan Paweł II w związku z 500. rocznicą urodzin reformatora, twórcy wielkiej teologii krzyża, Marcina Lutra, wydał specjalny list, w którym podkreśla religijność tego duchownego.

U nas także przeżyliśmy doniosłe wydarzenie ekumeniczne. W czasie niedawnej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, we Wrocławiu 31 maja 1997 roku odbyła się wspólna modlitwa – „drugi Asyż” – w Hali Ludowej. Katolicy, protestanci i prawosławni, a także wyznawcy judaizmu i islamu zgromadzili się w imię jednego Boga. Chrześcijanie odprawili modły przebiegające za „skandal podziału”.

Jedność chrześcijan fundamentem zjednoczonej Europy

Papież rodem z Polski wyraźnie akcentuje troskę o skonfederowaną Europę. Myśli o Europie zarówno jako o kulturalnej i duchowej jedności, ojczyźnie światowej cywilizacji, jak i o końcu drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa. Ogłosił świętych Cyryla i Metodego wspólnie ze św. Benedyktem współpatronami tego kontynentu, który – jeśli się odrodzi sięgając swych korzeni – może przynieść innym chrześcijańskim kontynentom wraz z judaizmem, islamem oraz religiami Azji sprawiedliwość, pokój i wzajemny religijny szacunek. Na tym polega moc pojednania, jaka tkwi w Ewangelii. Tej mocy potrzebuje Europa i świat.

Wymienione wydarzenia, nauczanie Biskupa Rzymu oraz jego osobisty przykład zaangażowania ekumenicznego ma szczególną rangę. Stąd też winniśmy z największą uwagą przyjąć jego życzenia i nakaz wyrażony w słowach: *Duch ekumenizmu winien przeniknąć całe życie Kościoła – głoszenie słowa Bożego i katechezę.*

Wszyscy zatem wierzący w Chrystusa jesteście sobie potrzebni, co więcej, jesteście „Skazani na siebie”, jeżeli mamy być znakiem wyzwolenia i nadziei. Tylko Kościół w sobie pojednany i zjednoczony może być dzisiaj wiarygodnym znakiem, sakramentem jedności. *Uczniowie Chrystusa – mówił Papież we Wrocławiu – mają tworzyć doskonałą, również widzialną jedność, ażeby świat widział w nich czytelny znak dla siebie.*

Kto był w czasie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu – lub oglądał transmisje telewizyjne, zapewne pamięta olbrzymi krzyż zdobiący wnętrze Hali Ludowej. Taki, jaki przed wiekami kontemlował św. Franciszek. W maju ubiegłego roku w stolicy Dolnego Śląska spotkali się pod nim przedstawiciele różnych Kościołów chrześcijańskich po to, by się wspólnie modlić. Papież Jan Paweł II powiedział później, że nigdy jeszcze nie uczestniczył w tak pięknym nabożeństwie ekumenicznym.

Krzyż – ikona, XII-wieczne dzieło anonimowego mnicha – odmieniło życie św. Franciszka. To pod nim usłyszał słowa Chrystusa *Odbuduj Kościół Mój*. I zaczął budować kapliczkę, nie wiedząc o tym, że dano mu zadanie większe – odbudowa-

trzech miesięcy. *Nic nie jest w stanie dać takiego zadowolenia jak praca, którą się wykonuje z przekonaniem. Wtedy i ogródek jest zaniebany, pies i kot, i ukochana żona. Wszystko się gdzieś odsuwa.*

Artysta podkreśla, że tego rodzaju dzieła, jak krzyż św. Franciszka, powstawały w filozofii znaku, a nie obrazu. Ale już w renesansie odchodzi się od tego. Przestajemy rozumieć i czytać malarstwo jako znak, zaś zaczynamy je oglądać jako imitację rzeczywistości. I gubimy całą głębię, którą średniowieczny twórca przekazywał nam w jakże odmienny sposób.

Krzyż z Asyżu to niezwykle dojrzały przekaz teologiczny. Tego rodzaju dzieła powstawały w klasztorach, ich autorami byli bezimienni mnisi. Malowali według pewnego schematu,

od siebie nic nie mieli dodawać. W średniowiecznym dziele każdy najmniejszy szczegół jest nieprawdopodobnie przemyślany.

Spójrzmy na krzyż św. Franciszka. Na samej górze mamy malutki polkieszyzyc. I tam jest ręka. Ręka

Pana Boga. Później do tego pomysłu sięgnie Michał Anioł malując fresk w Kaplicy Sykstyńskiej – ręka Boga Ojca dotyka Adama i powołuje go do życia. Ale ludzie renesansu już musieli mieć całą postać, podczas gdy w średniowieczu wystarczył znak. Największy na ikonie jest Syn Boży. Ma aureolę z krzyżem, co znaczy: świętość z krzyża pochodząca. Pod ramionami Jezusa są mniejsze postacie – Maryja i Jan, Maria Magdalena, Maria Jakubowa, i nawet setnik, który dorównuje im wielkością, bo przecież reprezentuje cesarstwo. Potem są jeszcze maluczy. I jest sfera aniołów, którzy kontemplują każdą z ran Chrystusa. A na górze obrazu, pod polkieszyzycem z ręką (bo wszystko się dzieje z woli Boga Ojca), w czerwonym kręgu Jezus – w dynamicznym wyroku jak szermierz wstępuje do nieba, w dwa pietra aniołów, cherubinów i serafinów.

Naoryginale z Asyżu kolory są dziś prawie nieczytelne. A miały one jednoznaczną symbolikę. Kolor to poezja. Złoto na przykład nie jest przejawem splendoru czy zasobności, to znak światła absolutnego. Madonna okryta jest granatowym płaszczem – bo Ona jest od Boga Ojca, który jest w niebie, ale podbicie płaszcza ma czerwone, co oznacza, że jest też z tej ziemi, z ziemskiej miłości, ze świata wojny. Średniowieczne Madonny są modelowane złotymi kreskami – a więc naznaczone światłem absolutnym. Cynober oznacza Ducha Świętego. W takim czerwonym kręgu Jezus wstępuje do nieba. Setnik też jest odziany w czerwień, ale nie tę od Ducha Świętego, a od władzy. Wyrok na Chrystusa trzyma przez tkaninę, bo to nie jego ręka, a ręka władzy. Cały obraz przenikają czerwone i granatowe kreski, są jak krwiobieg, jak system nerwowy. Wszystko jest oplecione złotą ramą. I to wcale nie dlatego, że naszego księdza kardynała stać na to. Złoto – jak już wiemy – jest znakiem światła absolutnego. Rama zaś jest w formie listków. A jeśli listki – to drzewo. Drzewo w złocie, w świetle absolutnym, czyli drzewo zbawienia. Tu jest odkupienie. To mówi prosta rama. Każdy szczegół jest ważny, każdy niesie jakąś treść.

– Współczesny człowiek ma tendencję do patrzenia w inny sposób: jaką minę ma Chrystus, czy jest smutny czy wesoły, jaką ma fryzurę – zauważa pan Andrzej. – Widzimy obraz, ale nie dostrzegamy znaku. A przecież kiedy na przykład prowadzimy samochód, patrzymy na znaki i rozumiemy je. Nie potrzebujemy obrazków, żeby wiedzieć, o co chodzi. Tak właśnie trzeba czytać dzieła średniowiecza.

Krzyż namalowany na Kongres został przekazany do przyszłej katedry grekokatolickiej, czyli kościoła św. Wincentego we Wrocławiu.

Widzieć poprzez znak



nia całego Kościoła. Taki obraz krzyża-znaku, który każdy bezbłędnie odczytuje, poszedł na cały świat. Dziś Chrystus zwraca się do nas wszystkich słowami, które usłyszał Święty z Asyżu.

Kiedys ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz – wraz z nuncjuszem papieskim weszli z nienacką z mroku wieczoru do jasno oświetlonego kościoła na Stabłowicach i stanęli oniemiałi. Ich oczom ukazał się 8-metrowy krzyż wzorowany na oryginale z Asyżu. Dzieło wrocławskiego artysty plastyka Andrzeja Zarnowieckiego zrobiło na nich takie wrażenie, że ksiądz kardynał nie chciał już nic innego na Kongres.

– Na Stabłowicach zrobiłem w pewnym sensie rekonstrukcję krzyża – mówi pan Andrzej Zarnowiecki. – To mniej więcej tak, jakby dzisiejszy dyrygent rozpiął dzieło sprzed tysiąca lat na współczesną partyturę. Ja przetłumaczyłem obraz z początku XII wieku na płaskorzeźbę, mimo że jest on malowany na deskach. A potem wszystko polichromowałem. Na Kongres miałem wykonać krzyż jeszcze większy, bo 10-metrowy. Zrobiłem go w ciągu

Aby mogli poznać Chrystusa

Ksiądz Andrzej Obuchowski kapłan Archidiecezji Wrocławskiej po siedmiu latach pracy duszpasterskiej najpierw w parafii św. Jana Ap w Oleśnicy a później św. Stanisława i św. Doroty we Wrocławiu, znany słuchaczom Radia Rodzina z programu *Sprawy najprostsze*, kapelan ZHP Chorągwi Dolnośląskiej, duszpasterz akademicki, przewodnik w Pielgrzymce Wrocławskiej oraz autor licznych artykułów na łamach Gościa Niedzielnego i Nowego Życia 27 lipca 1997 r. opuścił ojczysty kraj, by głosić Chrystusa ludzom żyjącym na dalekiej Syberii. Jego krótki pobyt w kraju stał się okazją do zadania mu kilku pytań.

Twoim marzeniem była praca misyjna. Proszę powiedzieć, kiedy zrodziło się to powołanie?

O to, żeby zostać księdzem modliłem się już we wczesnym dzieciństwie. Chociaż muszę się przyznać, że Pan Bóg postawił na mojej drodze mądre i śliczne dziewczyny, które swego czasu rozważyły moje pierwotne pragnienie. Ale pierwsza miłość nie rdzewieje, więc wstąpiłem do seminarium. Już w czasie studiów teologicznych we Wrocławiu żywo interesowałem się misjami. Byłem nawet prezesem kłeryckiego Koła Misyjnego. I tam właśnie skryształizowały się moje pragnienia.

Ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz przychylił się do Twojej prośby i pozwolił na wyjazd z kraju. Gdzie zatem obecnie pracujesz?

Od lipca tego roku rozpocząłem pracę na Syberii w Rosji, dokładnie w azjatyckiej części, w republice Altaj i Altajskim Kraju. Żeby to jakos umiejscowić, to trzeba spojrzeć na mapę i poszukać w środku Rosji rzekę Ob. W jej dolnym biegu leży Barnaul. Tam właśnie jest siedziba naszej misji katolickiej. Na pograniczu Chin, Mongolii i Kazachstanu.

Zetknięcie się z nową rzeczywistością przynosi nowe doświadczenia. Co było dla Ciebie największym zaskoczeniem?

Dla nas Syberia ma bardzo negatywne skojarzenia. I przyznam się uczciwie, że także dla mnie pozostawała ona jako kraj dziki i bezludny. Wiecznie przykryty śniegiem. Więc z wielkim zaskoczeniem przyglądałem się dość ładnym i nowoczesnym miastom. Czego mi brakuje w krajobrazie, to wież-czek kościołów i cerkwi. Tak, jak to jest na Białorusi, czy w Petersburgu. Ale zaskoczony byłem tym, co zobaczyłem. Tu naprawdę nie było już lepiarek a tym bardziej śniegu.

Praca księdza na misjach ma już inny charakter niż w Ojczyźnie. Jak wygląda Twoja praca na tym terenie?

Nasza parafia ma powierzchnię bliską Polski, bo ponad 250 tys. km². W samym Barnaulu wspólnota katolicka to tylko 30 osób. Na pozostałym terenie jest ich ok. 170. Aby dotrzeć do tych malenkich wspólnot liczących od kilku do kilkunastu osób trzeba pokonać czasem i 500 km. W niedziele odprawiamy Eucharystię w Barnaulu i pobliskim Nowoaltajsku. W tygodniu zaś staramy się docierać do naszych parafian żyjących daleko od miasta. Zatem jest dużo wyjazdów w teren. Oprócz pracy duszpasterskiej z katolikami staramy się głosić Ewangelię w nowych miejscach. Czasem są to szkoły, szpitale, wiejskie świetlice. Wszędzie tam, gdzie władze świeckie pozwolą nam na ewangelizację. Chodzimy też po samym Barnaulu z biblią nauczając na ulicach.



Kościół nam przypomina, iż wszyscy mamy troszczyć się o dzieło misyjne. Jak zatem konkretnie możemy pomóc misjonarzom, będąc tutaj w Polsce?

Ktoś tak ładnie powiedział, że misje to jak linia frontu. Na pierwszej linii są ci, którzy walczą. Ale całe zaplecze troszczy się o nich, aby nie zgineli z „nędzy, głodu i braku amunicji”. Na pewno potrzeba zaplecza modlitewnego, aby nie ustała wiara ewangelizatora i jego zapał. Przez modlitwę wspieramy wszystkie dzieła misyjne. Warto wspomnieć tutaj św. Teresę, która na misjach nigdy nie była, ale ofiarując modlitwę i cierpienie stała się jej patronką. Potrzeba też pomocy

ciąg dalszy na str. 8

Aby mogli poznać Chrystusa

☛ Dokończenie ze str. 7

materialnej. Chociaż w Rosji w sklepach jest już bardzo dużo towarów, są one bardzo drogie. Dlatego staramy się znaleźć środki na zeszyty dla naszych małych parafian. Na zakup leków, benzyny do naszego jeepa. Także i na żywność. Z wdzięcznością przyjąłem w Polsce tyle dowodów zainteresowania naszą pracą i jej rozwojem. Wracam do Rosji ze świadomością, że wiele osób troszczy się o nas.

Zetknięcie się z Kościołem na tych terenach stało się powodem nowych inspiracji. Jakże zatem są plany na przyszłość?

Muszę na razie dobrze opanować język rosyjski. Umiem go dość dobrze, ale zdarzają się śmieszne sytuacje, kiedy do polskiego słowa dodaje rosyjski akcent a potem zdziwiony słyszę, że ktoś mnie nie rozumie... Ponieważ na Altaju jest nas dwóch – pomagam w pracy ks. Romanowi Calemu rodem z Brzegu Dolnego – chcemy częściej odwiedzać naszych parafian. Na razie docieramy do nich raz w miesiącu. Jeśli

uda nam się kupić drugi samochód, będzie to możliwe w przyszłości. Planuję także rozpocząć pracę z młodzieżą organizując skauting. Jestem instruktorem ZHP i pełniłem funkcję kapelana Chorągwi Dolnośląskiej. Zatem jakieś doświadczenie posiadam i chciałbym to wykorzystać w Rosji. Ponadto będziemy organizować spotkania biblijne, modlitewne a także językowe dla zainteresowanych. Myślę też o działalności ekumenicznej. Jestem pewien, że życie podpowie kilka nowych propozycji.

Czego Ci życzyć?

Czasem dodaje do swoich modlitw brewiarzowych taką modlitwę: *Proszę Cię Panie, aby jedno ziarno posiane przeze mnie stało się radością Twoich spichlerzy. Może właśnie to?*

rozmawiał KS. RYSZARD SŁOWIAK

Książka

„Wyszedł siewca siać...”

Posiew słowa prowokuje refleksję o owocowaniu Słowa, takie też myśli wywołuje lektura drugiego tomu *Siejby słowa*, zbioru homilii znanego wrocławskiego filozofa, ale i – co należy stwierdzić bez zdziwienia – kaznodziei, ks. Ignacego Deca. Autentyczne zakochanie w zgłębianiu prawdy musi doprowadzić do ukochania Prawdy i dzielenia się nią także na ambonie z nadzieją na owocowanie.

Zaprezentowany nam w kolejnym tomie cykl homilii został zebrany w grupy rozważań wygłoszonych do różnych, „specjalnych” kręgów w Kościele. Znajdujemy tam zatem homilie do kapłanów (bodaj najtrudniejsze do wygłoszenia), do siostr zakonnych oraz rozważania, na które mało kto się wazy – rekolekcje kapłańskie. Ten materiał homiletyczny został zebrany w trzy grupy, klarownie podzielone na podgrupy określające grono słuchaczy, czasem tak ekskluzywne, jak księża – studenci KUL, siostry przełożone, czy kolejne roczniki neoprezbiterów Wrocławskiego Seminarium Duchownego. Sekwencje te nie tylko znaczą drogę życiową Autora, ale wskazują także na proces owocowania Słowa w samym kaznodziei. Jest to ciągle wstępowanie „z hymnami w przedsionki Pańskie”, ciągle wzwyż i ciągle głębiej. Wpierw jest to jakby koleżeńska siejba słowa, dalej ojcowska i wreszcie, najbardziej wymagająca, braterska.

Stopień trudności tego typu homilii jest określany tutaj naczelnym przymiotem: prawdą i autentyzmem. W takich kręgach słuchaczy nie można pozwolić sobie na zbytne wspomaganie się, bogatymi przecież, środkami retoryki. Trzeba być po prostu świadkiem, a równocześnie trzeba być jednym z nas – słuchaczy, a to wymaga wielkiej pokory. Kiedy się wspomni pierwszy tom *Siejby słowa*, złożony z przemówień do kleryków, łatwo tam można dostrzec konieczny element autorytetu. W opisywanym tomie drugim pozostaje już tylko pokora człowieka zakochanego w Prawdzie i szczególnie kapłana, który coraz bardziej owocuje przyjętym kiedyś Słowem. Przemawia poprzez zgromadzone tam rozważa-

nia nie tylko prawda o bycie, lecz przede wszystkim prawda bycia, by użyć terminologii filozoficznej, bliskiej autorowi, choć przecież w tych homiliach nie znajdziemy nic z tej filozofii będącej czczym oszustwem, opartej na ludzkiej tylko tradycji, na zwiolach świata, a nie na Chrystusie (Kol 2, 8). W tych dwóch tomach rozważań autor daje się nam poznać jako wytrawny mistrz poszukiwania i przekazywania mądrości na dwóch drogach: naturalnego rozumu i Objawienia Bożego, o czym świadczy głęboko biblijny charakter homilii i bardzo uporządkowany bieg myśli. Drogi te, wzorem św. Tomasa pięknie skoligacone, układają się w hymn o Mądrości Przedwiecznej.

Owoc *Siejby* wzrasta po cichu i mówić o nim mogą tylko współpracownicy, koledzy i przyjaciele – słuchacze, choć siewca nie zawsze wie na jaką głęboką padnie jego ziarno. Dlatego ta recenzja, mało poprawna formalnie, musi być taka osobista. Przedział czasu, zamknięty w drugim tomie *Siejby* słowa, to przede wszystkim czas owocowania słowa rzucanego obficie i z wielką odpowiedzialnością. Czas ten nie został zakończony ani zamknięty, choćby z tego powodu, że spodziewamy się usłyszeć i przeczytać wydane drukiem kolejne refleksje homiletyczne ks. Deca. Czas ten ciągle ulega rozszerzaniu w działalności kaznodziejskiej uczniów i wychowanków Księdza Profesora, jego kapłańskich słuchaczy. Stąd i owocowanie pomnaza się i w czasie i w przestrzeni, przekraczając nawet granice naszego kraju. Owoc wszakże *Siejby* słowa, jako pochodzący ze współpracy człowieka z Bożą łaską, nie podlega ludzkim recenzjom. Pewne jest jednak, że *Siejba* zawsze przynosi owoce i w ten sposób czas *Siejby* staje się czasem zniwa.

Ks. Ignacy Dec, *Siejba słowa*. T II, Na zniwie Pańskim. Homilie i rozważania do kapłanów i siostr zakonnych, Wrocław 1997, ss. 333.

KS. JANUSZ CZARNY

Nie ma na ziemi człowieka, który wiedziałby wszystko i nie potrzebował zadawać innym pytań. Nie sposób też wyliczyć wszystkich ludzkich wątpliwości czy trudności, którym każdego dnia nadajemy formę zdań pytających. O tym jednak, jak wiele razy można pytać: jak?, po co?, dlaczego? wie, dla najlepiej ci, którzy opiekują się dziećmi w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym, bo po wielokroć w ciągu dnia szukają odpowiedzi na niezwykle wprost pytania swoich podopiecznych. Dzieciństwo nie jest jednak jedynym życiowym okresem, w którym człowiek czuje potrzebę poznawania świata na drodze pytań i odpowiedzi. Dzieci bowiem rosną, a wraz z nimi "rosną" także ich pytania. I chociaż młody człowiek stawia je z trochę większym oporem czy nawet wstydem

głównie, narażona jest na najbardziej upokarzające i wynaturzone akty uprzedmiotowienia (CL5).

Przytoczone wypowiedzi zdają się przynajmniej częściowo odpowiadać na pytania, które się we mnie zrodziły. Czyż nie jesteśmy dziś świadkami podcinania ("w białych rękawiczkach") korzeni ludzkiej godności i odrywania człowieka od tego, co święte? Czyż nie hołdujemy dziś współczesnym bożkom?

Dorośli, pędzący za zaspokojeniem codziennych potrzeb, własnych ambicji i pragnień, coraz rzadziej są autentycznymi wychowawcami. Spychają ten zaszczytny ale i trudny zarazem obowiązek na szkołę albo na Kościół, winiąc ich za braki w wychowaniu młodego pokolenia. Winą za błędy rodzi-

Kilka refleksji o wychowaniu

niz dziecko, gmatwając często przynajmniej odrobinę ich treść, nie umniejsza to ważności i wartości młodzieńczych pytań. Wręcz przeciwnie. Często kryje się w nich świat młodzieńczy, młodzieńcza osobowość, chęć tworzenia rzeczywistości i poszukiwania tego, co nowe, jeszcze nie odkryte.

Zjawisko rodzi jednak pewną wątpliwość: czym zadaniem jest towarzyszenie młodym w poszukiwaniu odpowiedzi na ich pytania? Raczej trudno znaleźć tu jednoznaczną odpowiedź, bo i pytań w wieku dorastania rodzi się sporo, a ich zakres jest tak szeroki, że trzeba by być "encyklopedią", aby na nie wszystkie odpowiedzieć i zaspokoić ciekawość "młodych poszukiwaczy". Przekonałam się o tym stawiając uczniom klas ósmych pytanie: *o czym chcielibyście rozmawiać na lekcjach religii?*

Lista tematów, jaką przygotowała młodzież, przeszła moje najsmielsze oczekiwania. Znalazły się bowiem na niej pytania i zagadnienia ze wszystkich właściwie dziedzin życia, stawiając mi tym samym wysokie wymagania. A oto przykłady młodzieńczych wątpliwości: dlaczego grzeszymy?, czy istnieje reinkarnacja?, jaki jest sens ludzkiego życia?, czy musimy, jeśli nie chcemy być chrześcijanami?, dlaczego ma być koniec świata?

Niektóre z nich sformułowane zostały w postaci hasel encyklopedycznych np. "współczesna muzyka", "satanizm", "biblijne opisy stworzenia a teoria ewolucji", "przesady", "aborcja", czy wreszcie "bezpieczny seks", "czystość przedmałżeńska", "sztuki walki", "zabijanie". Nie sposób tu oczywiście przytoczyć wszystkich dotkniętych przez młodzież problemów i interesujących ją zagadnień.

Przyglądając się tym pytaniom również i we mnie zrodziło się kilka wątpliwości: skąd w tak młodym wieku tak szeroki wachlarz zainteresowań?, czy pytają mnie dzieci czy raczej ich rodzice?, co jest powodem tego, że w postawionych pytaniach brzmi echo buntu i agresji?, czy katecheta jest pierwszą osobą, do której młody człowiek może się zwrócić, aby spokojnie "porozmawiać o wszystkim"?

Świat współczesny wraz z postępem niesie wiele problemów. Trafnie charakteryzuje je papież Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*: *Człowiek, odurzony uśpiannością cudownych zdobyczy nieustannego rozwoju naukowo-technicznego, a przede wszystkim zafascynowany najdawniejszą, ale wciąż nową pokusą zrownania się z Bogiem poprzez używanie wolności bez granic, podcina istniejące w jego sercu korzenie religijności: zapomina o Bogu, utrzymuje, że nie ma On dla jego życia żadnego znaczenia, odrzuca Go, czyniąc przedmiotem swego uwielbienia najróżniejsze bożki (CL 4). Papież zauważa, że: Istota ludzka, jeśli nie jest uznana i kochana na miarę jej godności żywego obrazu Bo-*



fol. Andrzej Niedzwiecki

ców obarcza się kapłanów czy katechetów. Szkoda tylko, że wysuwający oskarżenia zapominają o tym, iż to właśnie oni są pierwszymi i głównymi wychowawcami, a każda rodzina jest dla młodego człowieka pierwszą szkołą cnót. Z pomocą w procesie wychowawczym powinni pospieszyć nauczyciele i katecheci, ale nie mogą oni zastąpić roli rodziny w kształtowaniu młodego pokolenia.

Może więc warto dzisiaj zamiast narzekać, że młodzi są zli, albo że młodzi nie szanują starszego pokolenia, usiąść z dorastającym synem czy córką przy szklance herbaty i bez pośpiechu "pogawędzić o tym i o owym". Nasze "latorośle" z pewnością wysłuchają z uwagą zwierzeń o dorosłych kłopotach i problemach a i chętnie wprowadzą nas w swój własny, młodzieńczy świat.

Opowiedzą nam o swojej codzienności i zdobędą się na odwagę pytań, ale także przyjdą z pomocą w rozwiązaniu naszych trudności. A może zobaczywszy, że są dowartościowani i traktowani poważnie, spróbują pokonać w sobie bunt i rodzica się w nich agresję i staną się pomocnikami nas dorosłych w budowaniu codziennej rzeczywistości.

Młodzieńcze pytania, choć jest ich bardzo wiele, nie są straszne, nie trzeba więc przed nimi uciekać. Trzeba jednak znaleźć w sobie odrobinę dobrej woli, czasu i cierpliwości, aby na nie odnajdywać odpowiedzi.

Otto Schimek – postać łącząca narody w cierpieniu

Nie chciał strzelać do Polaków

Druga połowa XX stulecia zna ludzi, którzy potrafili powiedzieć "nie" wobec przemocy i nieludzkich rozkazów. Umieli zająć stanowisko w sprawie ideologii nazizmu i za cenę życia ocalić w jakiejś mierze godność własnego narodu. Wielu z nich zginęło w różnych obozach śmierci. Niektórzy zostali wyniesieni na ołtarze, a w stosunku do innych prowadzone są procesy beatyfikacyjne.

Wśród tych bohaterów jawi się Otto Schimek, młody Austriak w służbie Wehrmachtu. Za odmówienie rozstrzelania polskiej ludności cywilnej został skazany na karę śmierci. Jego grób znajduje się w Machowej niedaleko Tarnowa. Przypatrzmy się tej postaci poprzez pryzmat pięknego albumu pt.: *Otto Schimek. Dokumentacja w tekstach i obrazach*, opracowanego i wydanego przez trzech polskich kapłanów: Juliana Kapłona, Jana Kasińskiego i Wincentego Krzysaka.

Nasz bohater urodził się 5 maja 1925 r. w Wiedniu, jako 13-te i najmłodsze dziecko Rudolfa, czeladnika slusarskiego i Marii z domu Zsambeck. Sakrament chrztu świętego przyjął w kościele św. Leopolda, a udzielił mu go wikariusz ks. Wilhelm Wonisch. Po latach matka z własnych oszczędności ufundowała dzwon dla tego kościoła jako wotum wdzięczności za syna. Z licznych rodzeństwa siedmioro dzieci urodziło się martwych lub zmarło po urodzeniu. Ojciec wcześniej osierocił rodzinę, której żywicielem stała się matka, zarabiająca szyciem. Otto miał opinię dzielnego, posłusznego i pracowitego chłopca. Zawsze był miły dla matki i rodzeństwa, a koledzy bardzo go cenili. Niekiedy pomoc matce w domu i w pracy odbywała się kosztem zajęć w miejscowej szkole, w której pobierał nauki elementarne.

12 marca 1938 r. doszło do zajęcia Austrii przez hitlerowskie Niemcy. Tysiące ludzi wyszło na ulice, by z entuzjazmem powitać Hitlera. Z pewnością w tym samym czasie tysiące pozostały w swoich domach, oplakując los własnego kraju. Do tych Austriaków, zasłuchanych w słowa odchodzącego kanclerza "niech Bóg chroni Austrię", należała rodzina Schimków.

W dniu 25 lutego 1943 r. Otto otrzymał kartę wcielenia do Wehrmachtu. Odchodząc do wojska zapewniał matkę, że jako chrześcijanin nie splami swoich rąk niewinną krwią. *Będę celował tak – powiedział – by nie trafiać do celu.* Najpierw był telefonistą w służbie przygotowawczej. Nie był zadowolony z hitlerowskiej swastyki, którą musiał nosić na swoim mundurze. Po czterotygodniowym przeszkoleniu został skierowany do Chorwacji, skąd wysyłał często listy do rodziny. Tam w miejscowości Bjelovar po raz pierwszy odmówił strzelania do kobiet i dzieci, udając, że zaciął mu się karabin. Skatowany przez przełożonego, został zesłany do więzienia w Kłodzku, które znajdowało się w słynnej twierdzy. Rodzina prowadziła akcję, by uwolnić Ottona: matka wysłała list do Kancelarii Rzeszy, który ostatecznie dotarł do dowództwa twierdzy kłodzkiej. Siostra Elfyda interweniowała osobiście w Kłodzku. W wyniku tej akcji Otto został zwolniony i pierwszy oraz jedyny raz pojechał na urlop do Wiednia. W domu ujrano jego plecy, pokryte ranami, które jeszcze się nie zagoiły.

Dalsze losy młodego żołnierza austriackiego związane były z Polską, gdzie na co dzień spotykał się z przemocą, niesprawiedliwością i cierpieniem miejscowej ludności. Najpierw przebywał na pierwszej linii, a następnie dostał się na tyły frontu. Cóż, był przecież bardzo młodym żołnierzem, miał bowiem 19 lat. Do dzisiaj Polacy wskazują dom w Wolicy koło Jasła, gdzie Otto przebywał i opowiadał wiele o Wiedniu i swojej Ojczyźnie. Istnieją zeznania świadków, iż zawsze zachowywał się dostojnie i wszędzie, gdzie to było możliwe, pomagał uciskanej ludności cywilnej. Świadkowie wskazują na statuetkę Matki Bożej, Królowej pokoju, w Jaworzu dolnym, przed którą młody Austriak często się modlił.

Na dalszych losach życia Schimka zawazył fakt, gdy okazało się, iż nie strzelał on do niewinnych kobiet i dzieci. Wówczas dowódca wyznaczył go do innej grupy Polaków, do których miał strzelać pod nadzorem. Odmówił wykonania tego rozkazu i został aresztowany i osadzony w więzieniu Sądu Grodzkiego w Pilźnie, które było przeznaczone dla skazanych na krótkoterminowe kary aresztu. Przeczując, co go czeka, wykorzystał nadarżającą się okazję i uciekł z Pilzna, kierując się w stronę Austrii. Schwytany na terenie Czechosłowacji, został dostarczony pod eskortą do Lipin i osadzony w pilnie strzeżonej piwnicy. Tam został zmasakrowany i skazany na trzy tygodnie ciężkiego aresztu, prawie bez jedzenia. W tym miejscu kaźni odwiedzał go kapelan wojskowy.

Po odbyciu wyznaczonej kary, obiecano mu darowanie winy pod warunkiem udziału w egzekucji grupy Polaków. Otto i tym razem odmówił. Za tę odmowę zapłacił życiem. Wiedział doskonale, co go czeka. W jego pożegnalnym liście do brata Rudolfa, pisanym przez 19-letniego żołnierza tuż przed rozstrzelaniem, znajdujemy wstrząsające, ale i piękne słowa: *Nie płaczcie, idę szczęśliwy do Ojczyzny. (...) Wiem, że w każdym wypadku jestem w ręku Boga. On tę sprawę należycie ułoży i wspaniale zakończy. Będzie też chyba moja sprawa wyjaśniona ludziom później, być może dopiero w lepszym życiu. Jestem w radośnie podniosłym nastroju. Cóż mamy do stracenia? Nic, jak tylko nasze nędzne życie. Duszy nie mogą oni przecież zabić. Jakaż nadzieja!! Kapelan dywizji był u mnie, modlił się ze mną i towarzyszył mi w mojej ostatniej drodze. Sądzę, że ten list może być podstawą o przyszłej beatyfikacji młodego Wiedeńczyka.*

Dnia 14 listopada 1944 r. w Kwaterze Głównej w Berlinie zapadł wyrok śmierci przez rozstrzelanie za *tchórzostwo w obliczu wroga*. Wyrok został wykonany przez pluton egzekucyjny według rozkazu: *Rozstrzelać i rzucić jak psa do rowu*. Trzy dni po rozstrzelaniu Ottona do dowódcy jednostki wojskowej nadszedł błagalny list matki. Powoływała się ona na młody wiek syna i że jest podpora jej wdowieństwa i rychłej starości. Skąd pani Maria dowiedziała się o niebezpieczeństwie, w jakim znalazł się jej syn? Być może któryś z kolegów, a może sam kapłan podsunał jej taki sposób interwencji. List dotarł jednak za późno, lecz jego skutkiem był rozkaz dowódcy, by przeprowadzić przeniesienie zwłok Ottona i pogrzebać na najbliższym cmentarzu katolickim, który znajdował się w Machowej. Zadanie to mieli wykonać



trzej żołnierze, w tym jeden z przyjaciół zamordowanego. Ponieważ ziemia była zamarznięta i nie można było napędzić wykopać grobu, żołnierze zostawili zwłoki obok "trupiarki", widocznie z zamiarem pogrzebania go w najbliższym czasie. Tymczasem miejscowy grabarz wraz z córką Matyldą zauważył zamarznięte ciało żołnierza, który według późniejszych zeznań pani Matyldy był *młodziutki, bardzo miły i sympatyczny na twarzy*. Wykopano grób i nie mając trumny, płaszczem żołnierskim owinięto głowę rozstrzelanego i tak złożono do ziemi. Do rąk rodziny dostał się plan cmentarza z zaznaczonym miejscem, gdzie Otto miał być pochowany. W 1970 r. do Machowej przybyła pani Elfrida Kujal, celem odzyskania grobu brata i zabrania jego kości do Wiednia. Córka grabarza, który już nie żył, oraz żywa tradycja wśród mieszkańców Machowej, pomogła ustalić poszukiwany grób. Rodzina zaniechała jednak myśli o ekshumacji. Parafianie

Machowej bowiem prosili, aby zostawić tutaj te zwłoki. *On zginął za nas, niech tutaj leży.*

Od tego czasu do grobu Ottona nadciągają pielgrzymki z różnych stron Polski i z zagranicy. Ks. bp Piotr Bednarczyk z Tarnowa w założonej parafialnej *Księżce wspomnień* napisał, iż w parafii Machowa *należałoby rozbudzić kult tego żołnierza austriackiego. On może imię Machowej rozstawić daleko i szeroko. Pielgrzymi wnoszą modły w różnych intencjach, prosząc też o beatyfikację bohaterskiego chłopca. W miejscowym kościele wisi jego portret w mundurze Wehrmachtu. Pod nim znajduje się skrzynka pełna błagalnych listów, zawierających różne intencje, a nawet wiersze. Niektóre z nich zostały umieszczone we wspomnianej "Dokumentacji". Znajduje się tam też wypowiedź Ojca Świętego Jana Pawła II z 1984 r.: Aby podkreślić ten aspekt, pragnę przypomnieć osobę drugą, bardzo drogą mojemu narodowi, żołnierza – był to Austriak, nazywał się Otto Schimek, otrzymał rozkaz strzelania i zabijania ludności cywilnej podczas wojny. Sprzeciwił się i sam został zabity. Jego grób pozostał pośród tego ludu, on zaś zyskał tak wielką sławę – że powiedziałbym sławę sługi Bożego. Zawsze na jego grób przychodzą moi rodacy, ażeby uczcić tego młodego Austriaka.*

Wielka uroczystość w Machowej odbyła się w 1975 r. z okazji odwiedzenia grobu Ottona przez ks. Franciszka kard. Koniga, biskupów z Wiednia i Tarnowa, 300 księży i ok. 5 tys. wiernych. W latach 80-tych młodzi opozycjoniści z podziemnej "Solidarności" i ruchu "Wolność i Pokój" obrali sobie osobę Schimka za patrona. Ówczesna milicja regularnie rozpedzała spotkania modlitewne młodych w Machowej. Do wzmożenia kultu Ottona przyczyniła się słynna homilia ks. bp. Ignacego Tokarczuka z Przemyśla, który 5 września 1982 r. wołał ze szczytu Jasnej Góry: *Bracia drodzy, mamy polskich Schimków. (...) Byli tacy, którzy wolli słuchać sumienia i Boga rozkazu, niż strzelać i bić braci swoich.* Rosnące uznanie społeczne i religijne dla czynu

młodego austriackiego żołnierza spowodowało propagandową kontrakcję ówczesnych władz komunistycznych w Polsce. Usiłowały one zdewaluować postać Ottona, traktowanego jako jednego z wielu pospolitych dezertersów w Wehrmachcie pod koniec wojny. Spreparowano nawet artykuł, który został wydrukowany w kręgach komunistów włoskich, a następnie przedrukowany w prasie niemieckiej.

Mimo tych przeszkód młody Wiedeńczyk stał się symbolem przyjaźni polsko-austriackiej oraz pojednania polsko-niemieckiego. Należy żywić nadzieję, że rozwinię się kult tej postaci Austriaka w służbie Wehrmachtu, który zachował w pełni godność chrześcijanina w trudnych czasach cierpienia wielu narodów.

KS. JÓZEF MANDZIUK

Z podróży po Europie

Austria mniej znana

Pięciodniowa wyprawa przewodników PTTK i ich sympatyków "Szlakiem cesarsko-królewskim" zawierała w swoim programie jeden dzień austriacki. Z naszego miejsca pobytu w Malackach koło Bratysławy wyruszyliśmy autokarem wczesnym rankiem ku granicy słowacko-austriackiej. Krótki przejazd przez historyczne centrum Wiednia – i po godzinie stajemy u celu: Klosterneuburg – Babenbergstadt. Nad uroczym miasteczkiem, jakich wiele w Austrii, dominują sylwetki kościoła i zabudowań klasztornych. Fundatorem tego wspaniałego kompleksu z przełomu XI i XII wieku jest margrabia Leopold III z rodu Babenbergów. Będąc wielkim orędownikiem sztuki i nauki przekazał w roku 1133 swoją bogato wyposażoną rezydencję klasztorowi augustianów, którzy opiekują się nią po dzień dzisiejszy. Tu znajduje się grób fundatora, który w XV wieku został kanonizowany i ogłoszony patronem Austrii. Od tego czasu Klosterneuburg stał się głównym ośrodkiem religijnym kraju i miejscem licznych pielgrzymek.

Początki trojnowej bazyliki sięgają XII wieku, przeważał wówczas styl romański i wczesny gotyk. Obecny wystrój bazyliki pw. Najświętszej Maryi Panny pochodzi z XVII i XVIII wieku i utrzymany jest w stylu barokowym. Bogato zdobiony ołtarz, piękne stalle, dworskie loże oraz słynne w Europie barokowe organy to tylko niektóre elementy wystroju kościoła. Miłym zaskoczeniem dla nas Polaków był fakt, że w jednym z plafonów umieszczonych na pięknym sklepieniu znajduje się obraz przedstawiający króla Jana Sobieskiego po wiktorii wiedeńskiej. W pomieszczeniach klasztornych, w jego krużgankach na uwagę zasługują dwa unikalne dzieła sztuki z XII wieku: wspaniały ołtarz-tryptyk, wykonany misternie przez Mikołaja z Verdun, a przedstawiający sceny z Nowego i Starego Testamentu, nad którym umieszczony jest relikwiarz Sw. Leopolda oraz oryginalny 7-ramienny świecznik, symbolizujący 7 łask Ducha Świętego. Uroku i dostojęstwa dodają krużgankom przepiękne kolorowe witraże o symbolice religijnej i z postaciami rodu Babenbergów. Zwiedzającym udostępnione są również wspaniałe sale pałacowe, jak np.: gobelinowa, audiencyjna, która stanowi perłę baroku z przepięknym sklepieniem-kopułą prześwietloną owalnymi oknami. Wszystkie te pomieszczenia pokryte są malarstwem głoszącym chwałę późniejszego rodu Habsburgów.

Nieopodal Klosterneuburga wznosi się wzgórze Leopoldsberg, gdzie znajduje się barokowy kościół, poświęcony Sw. Leopoldowi. I tu natrafiliśmy na ślad polski: w ścianie kościoła, w dniu 12 września 1983 roku, w 300-setną rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem, wmurowana została pamiątkowa tablica.

Najważniejszy jednak polski akcent tego dnia to oczywiście Kahlenberg, wzgórze położone na północno-zachodnich krańcach Wiednia. Stąd przed wiekami król Jan Sobieski runął z polskim wojskiem na Turków. Wydarzenie to uwiecznił poeta w wierszu: *A za tego króla Jana, co to po łbach bił poga-na...*. Tu wzniesiono kościół pw. św. Józefa, gdzie król w przededniu bitwy służył do Mszy św., którą odprawiał legat papieski Marco d'Aviano. Tu również znajduje się kaplica Sobieskiego z licznymi pamiątkami oraz tablica przypominają-



Kościół w Klosterneuburg

jąca o zwycięskiej bitwie polskiego oręza. W dniu naszego pobytu ogromną większość turystów stanowili Polacy. Odprawiona została również Msza św. w języku polskim. Piękna pogoda i doskonała widoczność pozwalała oglądać ze wzgórza szeroką panoramę Wiednia i niestety nie modry Dunaj.

Ten krótki, kilkunastogodzinny pobyt w Austrii przypominał nam chlubne karty polskiej historii, tak bardzo głęboko osadzonej w realiach chrześcijańskich, o czym nie zawsze wie i pamięta polski turysta. Cieszy jednocześnie fakt, że te wydarzenia sprzed wieków są uznawane, cenione i szanowane również poza granicami naszego kraju.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się na krótko w Rohrau, miejscu związanym z wielkim kompozytorem J. Haydnem, gdzie zwiedziliśmy jego rodzinny dom, zamieniony na muzeum z licznymi pamiątkami.

ANNA DADUN-SĘK, ANDRZEJ KAJOCH

Oblóczyny w Seminarium Wrocławskim

Znane jest opowiadanie o św. Franciszku z Asyżu, który zaprowadził młodego mnicha do wsi, mówiąc: *Chodź, pójdziemy głosić kazanie*. Kiedy szli wiejską drogą, ludzie przyglądali im się uważnie. Św. Franciszek jednak uśmiechał się tylko do nich, nie mówiąc ani słowa. Minęli już ostatnią zagrodę, a nauczyciel nie wygłosił nawet jednego zdania. Zniecierpliwiony mnich spytał go wreszcie: *Kiedyż to będziemy mówić o Bogu?* Św. Franciszek odrzekł mu spokojnie: *Przecież robiliśmy to cały czas. Głosiliśmy kazanie naszą obecnością, postawą i strojem. To też jest świadczenie o Bogu, choć bez słów*.

W taki sam sposób będą mogli już również głosić "kazania" alumni III roku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. 8 grudnia 1997 roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP otrzymali oni bowiem w katedrze wrocławskiej sutanny. Młodzi alumni będą więc mogli "mówić" o Bogu swoim strojem. Jak powiedział ks. bp Edward Janiak w homilii: *od dziś staniecie się widzialnym znakiem Boga i Jego Kościoła w świecie*.

Oblóczyny... to chwila, o której marzy każdy kleryk, od kiedy przekroczy mury seminarium. Od początku formacji jest ona przedmiotem rozmów w gronie przyjaciół, z przełożonymi. Przedmiotem rozmyślań podczas rekreacji i westchnień, kiedy to młodzi ze "świętą zazdrością" przyglądają się starszym - oblóczonym już - braciom na drodze do kapłaństwa. Gdybym miał już sutannę, to nawet i w parafii byłoby wiadomo, kim jestem, a tak... - mówi jeden z "portugalczyków", czyli - w żargonie kleryckim - nie oblóczony alumn, który maszeruje w "portkach".

Zatem każdy seminarzysta czeka niecierpliwie na ten moment. Jednak przyjęcie sutanny to przede wszystkim chwila, która musi być przedmiotem długich rozważań i modlitw w kaplicy. Wymaga godzin spędzonych na rozmowie z Bogiem, obolałych kolan, a pewnie i pokonania wielu obaw oraz niepewności.

Podczas homilii ks. bp Edward Janiak powiedział alumnom, że to Bóg powołuje, ale to do Was należy odpowiedź. Odpowiedź brzmiała: *Tak*. Po raz pierwszy - w chwili wstąpienia do seminarium. Teraz przyszło ją potwierdzić i ponownie wypowiedzieć. Tak odpowiedziało - 24 kleryków III roku. Zaczynało ich około 40.

Oblóczyny to pierwszy tak wyraźny, wręcz fizyczny znak tego, że kapłaństwo się przybliża. Na początku wydawało się, że to tak strasznie daleko, a tym czasem już się stało. Nawet się nie obejrzałem! - mówi jeszcze pełen emocji kleryk w nowiutkiej sutannie. Słowa te oddają jednak wrażenia

wszystkich, dla których ten dzień jest jednym z najważniejszych w całej formacji seminarzysty. Sutanna zmienia wizerunek zewnętrzny i jest pierwszym tak wyraźnym krokiem ku kapłaństwu.

Stąd też i ogromna radość wszystkich oblóczonych, obecnego na uroczystości

zać. Myślę, że dotrze to do mnie dopiero jutro, kiedy zaspany o piątej trzydzieści będę musiał włożyć sutannę - twierdzi Krzysiek, jeden z kleryków.

W dniu oblóczyn mimo zmęczenia i emocji na twarzach tych młodych ludzi panował szczerzy radosny uśmiech. Jest to

Stali się widzialnym znakiem



Księdza Kardynała, przełożonych seminarzysty, jak i rodziców oblóczonych, ich rodzeństwa, najbliższych i znajomych. Przyjechali oni licznie tego dnia do katedry. Dumni i wzruszeni rodzice siedzieli w pierwszych ławkach, również dumni koledzy i koleżanki wyciągali szyje i wytezali wzrok, aby zobaczyć jak wygląda ich kolega w sutannie - "jak ksiądz".

Po Mszy św. były gratulacje, gorące życzenia, prezenty... Później spotkania w rodzinnym gronie, rozmowy, poczęstunek. Nic nie mogłem jeść. Nie jadłem nawet obiadu. Rano wypilem tylko herbatę - mówiło wielu kleryków. Tej uroczystej chwili oczekiwali i przeżywali ją wszyscy alumni z wielkim napięciem. Przygotowania, emocje nie pozwalały zasnąć. Kiedy położyłem się spać, bolały mnie ze zmęczenia wszystkie stawy, zasnąć jednak nie mogłem. Poszedłem jeszcze raz sprawdzić, czy wszystko zostało przygotowane - tak opowiadali już trochę odprężeni alumni.

Wielkiej radości towarzyszy również świadomość obowiązków, jakie przychodzą wraz z nałożeniem sutanny. Jednak niesie ona też i dumę, że właśnie mnie takie obowiązki zostaną przydzielone. Świadczy to o radości z powołania, stąd też trudy z nim związane przestają przera-

zać. Radość z powołania, która oby trwała całe życie. Rozpoczyna się bowiem dla nich nowy etap. Spotkają w nim uśmiech, życzliwość i miłość, ale również pogardę, nienawiść, potwarz może... Etap ten trwać będzie do końca ich ziemskiej wędrówki, ale nie skończy się wraz z nią. Myślałem o oblóczynach i przekonany byłem, że wraz z sutanną zamknie się pewien etap w moim życiu i skończą się niecierpliwie oczekiwania. Teraz widzę, że silniejsza jest świadomość tego, że właśnie otwiera się nowy rozdział. Długi. Będzie wymagał wiele sił, aby go przejść - takie refleksje towarzyszyły spotkaniom z przyjaciółmi, kiedy emocje zaczęły opadać. W tym uroczystym dniu silniejszą była jednak radość niż świadomość obowiązków i trudów.

Pod koniec Mszy św., podczas podziękowań, jakie wyraził senior kursu w imieniu całego III roku, przypomniany został również zmarły kolega nowoblóczonych - Marcin Huk, który stał się ich pierwszym, tak bliskim dla całego roku "sprzymierzeńcem" u Pana Boga. Bartek, senior III roku powiedział również takie słowa: *Sutanna zobowiązuje, dlatego prosimy o modlitwę za nas wszystkich*. Pamiętajmy o tej prośbie.

Złoty jubileusz duszpasterstwa akademickiego we Wrocławiu

Uroczysta Eucharystia sprawowana w kościele uniwersyteckim we Wrocławiu przez biskupa Adama Dyczkowskiego – ordynariusza zielonogórsko-gorzowskiego – zainaugurowała 16 listopada obchody 50-lecia istnienia w naszym mieście Duszpasterstwa Akademickiego. Metropolita Wrocławski – pod którego protektorem odbywały się uroczystości jubileuszowe – powitał na początku Eucharystii przybyłych gości, a wśród nich przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych ministra Andrzeja Wiszniewskiego oraz licznych wychowanków Duszpasterstwa Akademickiego, którzy przybyli na ten jubileusz z kraju i zagranicy. Wielką radość z obchodzonego jubileuszu Ks. Kardynał Gulbinowicz wyraził słowami: *Trzeba wysławiać uroczyste "Te Deum" za opiekę Bożą, za pracujących z młodzieżą w minionych latach duszpasterzy i za młodzież, która uformowana w licznych duszpasterstwach w jego kapłańskim życiu akademickim stanowi obecnie rzeszę inteligencji katolickiej w Polsce.*

Biskup Adam Dyczkowski, wieloletni duszpasterz akademicki we Wrocławiu w swojej homilii wyrażał dziękczynienie Bogu za minione lata tego duszpasterstwa i za, jak sam powiedział – okres pracy wśród studentów wrocławskich wyższych uczelni, który należy do najpiękniejszych w jego kapłańskim życiu.

Tego samego dnia w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się jubileuszowe sympozjum naukowe na temat: *Wczoraj – dziś – jutro Duszpasterstwa Akademickiego.* Rozpoczynając obrady przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych miasta Wrocławia prof. Roman Duda powie-

rafi Ewangelicko-Augsburskiej we Wrocławiu. Uroczystości jubileuszowe zakończyła adoracja Najświętszego Sakramentu i złożenie kwiatów na grobie ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza, który przez 43 lata rozciągał opiekę duszpasterską wśród wrocławskich studentów.

Warto przy tej okazji sięgnąć do początków powstawania Duszpasterstwa Akademickiego, pierwszych lat jego istnienia we Wrocławiu. Początki te były bardzo trudne. Brakowało księży, kościoły zostały zniszczone w wyniku działań wojennych. Nabożeństwa sprawowano w prowizorycznych kaplicach. Jednak w tych warunkach jeszcze ci nieliczni kapłani, którzy przybyli na ziemię odzyskane, myśleli o duchowej formacji młodego pokolenia. Za datę formalnego zaistnienia i inauguracji duszpasterskiej pracy wśród młodzieży studiującej uznaje się miesiąc październik 1947 r., kiedy to zaczęto regularnie odprawiać Msze św. w kościele uniwersyteckim.

Pionierami duszpasterstwa akademickiego w zniszczonym podczas II wojny światowej Wrocławiu byli zakonnicy: redemptorysta o. Marian Pirożyński i jezuita o. Stanisław Mirek. To oni zakładali pierwsze domy i stołówki studenckie. Powstała wówczas Caritas Akademicka, która była ewenementem w skali kraju. W Szklarskiej Porębie zorganizowany został w tym czasie dom wypoczynkowy dla studentów. W Trzebnicy w 1946 roku otwarto dom rekolekcyjny i w tym samym roku młodzież akademicka po raz pierwszy pielgrzymowała do sanktuarium maryjnego w Bardzie Śląskim. Rozpoczęły się regularne Msze św. odprawiane w kościele uniwersyteckim; tzw. dwunastki.

We Wrocławiu od 1953 roku rozpoczął pracę Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego zwany "Czwórką" pod przewodnictwem najdłużej w Polsce pracującego ze studentami duszpasterza ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza (zm. 1995). Kolejnym miejscem spotkań studentów we Wrocławiu stał się wówczas kościół św. Idziego na Ostrowiu Tumskim. Jakiś czas później kościół św. Piotra i Pawła stał się miejscem spotkań "Wujka" (ks. Aleksandra Zienkiewicza) z młodzieżą akademicką, u której miał on szczególny autorytet.

W wywiadzie udzielonym dla Radia Watykańskiego obecny archidiecezalny duszpasterz akademicki ks. dr Tadeusz Reroń powiedział, iż *ponad roczna opieka wychowanków w chorobie nad Księdzem Prałatem, ogromna ich liczba na pogrzebie i stałe spotkania wychowanków do dnia dzisiejszego z okazji Jego imienin i rocznicy śmierci świadczą najlepiej o tym, jak bardzo sobie zaskarbił ich miłość. W pracy ze studentami ks. Aleksander Zienkiewicz wspomagany był w Duszpasterstwie Akademickim "Pod czwórką" przez ks. Adama Dyczkowskiego, ks. Mirosława Drzewieckiego, ks. Andrzeja Dzielaka. Duszpasterzami byli tam również księża: T. Fitych, Z. Stoń, J. Czarny, W. Irek, W. Wołyniec.*

W latach 60-tych zaczęły powstawać ośrodki Duszpasterstwa Akademickiego przy wszystkich większych parafiach miasta Wrocławia oraz w Legnicy, Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Świdnicy. Wówczas to, aby skoordynować działania poszczególnych duszpasterstw ks. Aleksander Zienkiewicz mianowany został pierwszym w Archidiecezji Duszpasterzem Diecezjalnym i szefem Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego. Szczególny rozwój Duszpasterstwa Akademickiego na Dolnym Śląsku przeżywało z chwilą przysięcia do Wrocławia ks. arcybiskupa Henryka Gulbinowicza. Jako były duszpasterz akademicki z Białegostoku doskonale rozumiał sprawy młodzieży. Przewodniczył później Komisji Episkopatu Polski ds.



Śp. ks. Aleksander Zienkiewicz wśród studentów

dział, iż tak wszechstronna i skuteczna działalność Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu możliwa była przede wszystkim dzięki niezwykle oddanym duszpasterzom akademickim. Prof. Duda powiedział, iż każdy duszpasterz akademicki zasługuje na wdzięczność i pamięć. Bez tych duszpasterzy, bez tak prowadzonego duszpasterstwa obraz współczesnej inteligencji byłby skromniejszy i uboższy.

W trakcie sympozjum prelekcje na temat dziejów powojennych duszpasterstwa akademickiego we Wrocławiu wygłosili prof. Józef Gierowski (UJ Kraków), dr Zbigniew Lubczyński, o. Jan Góra (OP) oraz obecny archidiecezalny duszpasterz akademicki ks. dr Tadeusz Reroń. Uczestnicy uroczystości jubileuszowych wysłuchali w tym dniu dwóch chórów: "Feichtinum" z Akademii Muzycznej we Wrocławiu i "Mesites" z pa-



Rektorzy wyższych uczelni wrocławskich podczas uroczystości jubileuszowych

Duszpasterstwa Akademickiego. To właśnie podczas jego pasterzowania i w kontekście sytuacji społecznych w naszej Ojczyźnie na początku lat osiemdziesiątych duszpasterstwo akademickie przeżywało swój rozkwit, który obecnie wobec przemian jakie dokonały się w Polsce w ostatnich latach znacznie zmalał. Z pewnością wpływ na to ma sekularyzacja życia społecznego, myślenie w duchu materialistycznym, liberalnym, które udziela się znacznej części naszego społeczeństwa. Jednak pomimo tych trudności funkcjonujące w obecnych warunkach Duszpasterstwo Akademickie stara się zapewnić należytą posługę duszpasterską i młodzieży studiującej i pracownikom wyższych uczelni troszcząc się o rozwój religijno – moralny, pogłębienie wiedzy religijnej, przygotowanie do życia w rodzinie i pracy apostolskiej w Kościele.

Szczególnym momentem jubileuszu Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu było przyznanie nagrody Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Wrocławia i Opola w ramach Święta Nauki Wrocławskiej ks. Stanisławowi Orzechowskiemu – założycielowi i od blisko 30 lat duszpasterzowi Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego "Wawrzyny" przy kościele św. Wawrzynca. Nagrodę wraz z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej wręczył w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego ks. Orzechowskiemu przewodniczący Kolegium Rektorów prof. Roman Duda.

Dziękując za otrzymane wyróżnienie ks. Orzechowski powiedział: *Tę nagrodę wraz ze mną otrzymali studenci z duszpasterstwa akademickiego, bo to oni stworzyli przed laty to duszpasterstwo, a ja jedynie przez te trzydzieści lat towarzyszyłem im w ich drodze do Boga, starając się czasami prostować ich drogi i ścieżki... Nauczyciele akademicy i kapłani otrzymują najcenniejszy depozyt Ojczyzny – młodzież. Trafiają do nas mądrzy i piękni, choć często poranieni przez świat. Musimy ich zanurzyć w miodzie miłości, by ocalić w nich to, co najpiękniejsze.*

KS. Cezary Chwilkczyński

Intencje Apostolstwa Modlitwy na styczeń 1998

Intencja ogólna:

Aby Duch Pański jak najszybciej doprowadził do pojednania wszystkich uczniów Chrystusa.

Intencja misyjna:

Aby wzrost i rozwój narodów Afryki dokonywał się w duchu sprawiedliwości, braterstwa i pokoju.

Z życia Kościoła w świecie

* Papież Jan Paweł II prawdopodobnie uda się do Ameryki, by tam ogłosić wyniki Synodu Biskupów dla Ameryki. Poinformowano o tym 2 grudnia w kuluarach obrad Synodu. Uczestnicy Synodu biorą pod uwagę Sanktuarium Maryjne Gwadalupę w Meksyku oraz miasta Saint Louis w USA i Santiago de Chile.

* W obchodach 150. rocznicy przywrócenia Patriarchatu Łacińskiego w Jerozolimie wziął udział prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich kard. Achille Silvestrini. Przekazał on miejscowemu patriarsze abp. Michelowi Sabbahowi okolicznościowy list Jana Pawła II. Swoją podróż w Ziemi Świętej kardynał rozpoczął 5 grudnia od spotkania z nuncjuszem apostolskim w Izraelu abp. Andrea Cordero Lanza di Montezemolo.

* Dwie polskie zakonnice zostały zatrzymane w strefie nadgranicznej w Rwandzie. Wracające z placówki misyjnej siostry ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów wylegitymowano i w ostrych słowach skrytykowano za pomoc, jaką świadczyły grupie ok. 600 sierot wojennych w tym regionie. Siostry zwolniono, ale samochód został ostrzelany i jedna z sióstr została ranna.

* Jan Paweł II wypowiedział się pozytywnie o zaplanowanej na przyszły rok wizycie rosyjskiego prezydenta Borysa Jelcyna w Rymie oraz wyraził chęć i gotowość spotkania się z nim - poinformował wiceprzewodniczący Rady Federacji Rosji Wasilij Lichaczow.

* Fidel Castro zapowiedział w tym roku, że Boże Narodzenie będzie na Kubie dniem ustawowo wolnym od pracy. Zdaniem przedstawiciela Kuby decyzja taka możliwa jest w związku ze zbliżającą się wizytą Ojca Świętego w tym kraju. Ostatni raz Boże Narodzenie świętowano na ubiegłym 1968 roku.

* Biskup Casaba Ternyak (44 lata) dotychczasowy sekretarz Węgierskiej Konferencji Episkopatu i biskup pomocniczy archidiecezji ostrzyhomskiej został 11 grudnia sekretarzem Kongregacji do spraw Duchowieństwa. Jest on następcą abp. Crescenzo Sepe (54 lata) który kilka tygodni temu został sekretarzem generalnym Głównego Komitetu Obchodów Roku Świętego.

* Jan Paweł II przestrzegł wiernych, że u progu 2000 roku nie wolno im popadać w fatalizm, w rezygnację oraz w nastroje dekadentyzmu. Przemawiając przed modlitwą Anioł Pański 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, Papież podkreślił rolę Matki Bożej w dziejach ludzkości i nadzieję na przyszłość jaką budzi Ona w sercach ludzkich.

* Na Placu św. Piotra stanęła 10 grudnia choinka z Zakopanego. Dotarło również 200 bombek i cztery trzymetrowe figury do tradycyjnej szopki. Ofiarodawców choinki i figur - przedstawicieli Podhala wraz z kard. Franciszkiem Macharskim oraz burmistrzem Zakopanego Adamem Bachlądą - Curusiem, inne grupy z Polski i Polaków mieszkających w Wiecznym Mieście, przyjął Jan Paweł II na tradycyjnym "opłatku".

* Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla Ameryki, trwające od 16 listopada zakończyło się 12 grudnia Mszą św. w bazylice Watykańskiej. Z Janem Pawłem II koncelebrowało ją 41 kardynałów, 81 arcybiskupów i 98 biskupów oraz 76 księży. W homilii podkreślił Papież, że Synod był z jednej strony punktem dojścia, ale bardziej jeszcze punktem wyjścia: na wzór Maryi wspólnota chrześcijańska, powodowana miłością Chrystusarusza znów w drogę, by dokonać nowej ewangelizacji kontynentu amerykańskiego.

* W wieku 85 lat zmarł 8 grudnia w Dar es-Salaam pierwszy czarny kardynał Kościoła katolickiego w Afryce - Laurean Rugambwa. Urodził się w 1912 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w 1943 roku. Mianowany kardynałem 28 marca 1960 roku przez Papieża Jana XXIII. W tej chwili kolegium kardynalskie liczy 146 członków, spośród których 107 jest poniżej 80. roku życia.

XIII Forum Młodych – 20-22 listopada 1997 r.

Kościół w dobie przełomu – na drodze do wielkiego jubileuszu

Od 1985 roku trzeci tydzień listopada ma we Wrocławskim Seminarium Duchownym szczególny charakter. Dzieje się tak za sprawą organizowanego w tym czasie Forum Młodych – sympozjum naukowego składającego się z serii wykładów i konwersatoriów, ubogaconych przy tym wspólnymi przeżyciami religijnymi i kulturalnymi. W pierwotnym założeniu pomysłodawców impreza ta była pomyślana głównie jako okazja do spotkania dla młodzieży duchownej naszego kraju. Z biegiem lat jednak jej formuła uległa niejako naturalnemu rozszerzeniu. I tak, dziś przebiegowi Forum towarzyszy liczne audytoryum złożone również z ludzi świeckich, a także kleryków seminariów spoza granic Polski (Przyjeżdżają do nas alumini z Białorusi, Czech, Słowacji i Ukrainy).

Problematyka poruszanych na Forum Młodych zagadnień wiąże się zwykle z najbardziej żywymi zjawiskami pojawiającymi się w Kościele powszechnym lub lokalnym – naszym wrocławskim. Tak było na przykład w ubiegłym roku, kiedy to nasza archidiecezja przygotowywała się do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, i niesposób było zająć się czym innym niż Eucharystią (Temat XII Forum Młodych brzmiał: Eucharystia tworzy Kościół.). Ostatnim razem organizatorzy – Koło Teologiczne Alumnów, któremu patronuje ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego i klerycy V roku Seminarium Duchownego – podyktowali zaproszonemu prelegentowi tematy wykładów skupione wokół hasła: Kościół w dobie przełomu – w drodze do wielkiego jubileuszu. W tym też duchu – oceny aktualnej kondycji Kościoła, pozycji i roli świeckich w jego życiu, zjawisk mogących mu zagrażać ze strony współczesnej cywilizacji i próby nakreślenia pewnej perspektywy rozwoju katolicyzmu w najbliższej przyszłości, po przełomie wyznaczonym jubileuszem roku 2000 – zaplanowano harmonogram przedpołudniowych wykładów, dyskusji i poobiednich konwersatoriów.

Trudno w tym miejscu streszczać wszystkie wygłoszone referaty, niesposób też przybliżyć w kilku zdaniach przebiegu prowadzonych na ich kanwie polemik. Nie ma też chyba powodu, by przedstawiać szczegółowy plan XIII Forum Młodych, który był publikowany na naszych łamach w listopadzie. Skupmy zatem naszą uwagę

jedynie na ważniejszych wykładach, które wytyczyły kierunek obradom i podporządkowały sobie inne wydarzenia sympozjum.

Po celebrowanej w katedrze przez Metropolitę Wrocławskiego, ks. kard. Henryka Gulbinowicza uroczystej Mszy św. i przywitaniu uczestników Forum w auli seminarialnej, jako pierwszy zabrał głos ks. arcybiskup Józef Zyciński. Jego wystąpienie skupione było wokół kwestii związanych z wyzywaniem, jakie stawiają przed Kościołem w Polsce czasy nam współczesne, dyktujące konieczność pewnych wyborów i zmuszające do próby pogodzenia wpływów zachodnich i naszej rodzimej tradycji. Wszystko wskazuje na to, że w niedługim już czasie w Europie znikną granice. Staniemy się wraz z innymi krajami wielką wspólnotą narodów. Czy ma się to wiązać z utratą tożsamości, z kryzysem wartości i zagubieniem świadomości patriotycznej? Czy należy się bać tego posunięcia? Jaka rola w tych przeobrażeniach przypadnie w udziale Kościołowi katolickiemu? Odpowiedzi na takie pytania starał się znaleźć ks. arcybiskup. Z jego opinii można wnioskować, że czekające nas – najprawdopodobniej – przeobrażenia nie będą w swych skutkach przykrym doświadczeniem. Nie należy się bać unifikacji, która nie jest, czy też nie musi być, jednoznaczna z utratą tożsamości, lecz może się stać szansą dla wzajemnego ubogacenia się tym, co w krajach europejskich, wyrosłych na gruncie chrześcijańskim, najwartościowsze.

Od przeszło trzech stuleci nurty filozoficzne wywierające wpływ na sposób myślenia, na mentalność i kulturę całych społeczeństw idą w rytmie kartezjańskiej tezy stawiającej myślenie przed istnieniem. *Cogito ergo sum* – „myślę więc jestem” – i wynikające z tego założenia przewartościowanie rozumu, które od doby Oświecenia zdominowało wszystkie kierunki poznawcze, doprowadziło do obecnego kryzysu wartości. Współcześnie mamy do czynienia z wyrosłym na tych przesłankach zjawiskiem postmodernizmu. O miejscu i roli Kościoła, który winien być „sumieniem krytycznym”, nie ulegającym relatywizmowi i subiektywizmowi, tak charakterystycznym dla naszej codzienności, mówił ks. biskup Jan Tyrawa. Dwa tysiące lat, przez które nauka Kościoła nie zmieniała się, mimo wielu prób jej podważenia i „dostosowania” do oczekiwań człowieka – są gwarancją, że słowa Chrystusa mogą służyć oparciem i przywracać

równowagę rozhuśtanym i zmiennym nastrojom ludzkości.

Piątkową sesję Forum otworzył o. Maciej Zięba wykładem opartym w dużej mierze o treść wystąpień Ojca św.; wygłoszonych podczas jego ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny. „Polski liberalizm a polska demokracja” – dwie rzeczywistości, w których przechodzi nam życie po przełomie 1989 roku. Jak dajemy sobie radę z utęsknioną i odzyskaną za wielką cenę wolnością? Czego od niej oczekujemy? Czy potrafimy w sposób godny człowieka i chrześcijanina sprostać wyzwaniom rodzącej się u nas demokracji? Znamy z osobistych doświadczeń, z serii prób w postaci wyborów i referendum, nasze skłonności do nieustannych zmian, do niemalże „bawienia się”, a może nawet nadwyrażania słabego jeszcze i nowego w środkowej Europie systemu politycznego, który nastał w Polsce po ponad pięćdziesięcioletnim okresie totalitaryzmu komunistycznego. Jeśli zatem nie zdobędziemy się na dojrzałe potraktowanie demokracji przyjdzie nam, zamiast korzystania z jej zalet, borykanie się z nieustannymi problemami.

W pewnym sensie kontynuacją dla wspomnianego wyżej przedłożenia o. Zięby był oparty również na myśli papieskiej wykład ks. prof. Ignacego Deca, z tym, że dla niego punktem odniesienia stała się pierwsza – programowa – encyklika Jana Pawła II „*Redemptor hominis*”. „Wizja integralnej godności ludzkiej”, tak sformułowany temat podyktował prelegentowi konieczność odwołania się do tych niezwykłych wartości, które przypisane są człowiekowi jako gwaranty jego godności. A zatem: wolność, rozum, pierwszeństwo pośród wszystkich stworzeń, zdolność do transcendencji i potrzeba szukania prawdy – oto cechy właściwe tylko ludziom. Są one człowiekowi dane, ale i zadane, zobowiązują go bowiem do podjęcia szczególnej misji, jaką wyznaczył mu Stwórca i kwestia zachowania ludzkiej godności pozostaje w ścisłym związku z akceptacją i wypełnieniem tych powinności.

Jako trzeci w tym dniu zaprezentował się uczestnikom Forum prof. Ryszard Legutko z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego niezwykle przejrzysty i zwięzły wykład poświęcony był tematowi: „Zmaganie się Kościoła o ‘strefę chronioną’ w demokracji liberalnej”. Są pewne granice, których nie może przekroczyć duch liberalizmu. Są ta-

Z życia Kościoła w Polsce



kie instytucje, które muszą być wyjęte spod przemożnego wpływu obecnego dziś powszechnie trendu liberalnego. Rodzina, szkoła, wspólnoty kościelne – oto komórki, które, by nie zatracić swej tożsamości, muszą pozostać zamknięte dla panoszącego się relatywizmu i dowolności. Zagrożenia, jakie wynikają z przyjęcia systemu demokratycznego z natury rzeczy winny, dotyczyć jedynie życia politycznego, albowiem demokracja to – zresztą nie najszcześniejszy – system polityczny, o czym często się dziś zapomina, a nie sposób na życie, który wielu chce narzucić człowiekowi we wszystkich sferach jego życia.

Ostatni dzień obrad miał charakter pastoralny, praktyczny. Przedłożone zatem wykłady poświęcone były sposobom wykorzystania działań duszpasterskich, które mogą być pomocą w kształtowaniu tożsamości dzisiejszych chrześcijan. Prawość sumienia jako środka, dzięki któremu człowiek potrafi w należyty sposób ocenić swe postępowanie i dojrzałe – to znaczy tylko instrumentalnie – traktować rzeczywistość doczesną, jako etap na drodze do rzeczywistości ponadmysłowej, wiecznej. Tę kwestię rozważał ks. prof. dr hab. Jan Krucina. Natomiast odradzająca się na naszych oczach idea Akcji Katolickiej, która jest ogromną szansą dla Kościoła wciąż poszukującego nowych form ewangelizacji, jako miejsce kształtowania odpowiedzialności, wypełniła treść wystąpienia ks. dra Tadeusza Borutki. Prelegent, pełniący w ostatnim czasie rolę krajowego asystenta Akcji Katolickiej, oprócz głównych zadań, jakie stawia sobie ona za cel działalności, przedstawił również jej strukturę i prognozowany kierunek rozwoju.

Podsumowania obrad, poprzedzonego sprawozdaniami z ośmiu konwersatoriów, które były rozwinięciem zagadnień

poruszanych w wykładach, dokonał ks. Jan Krucina. Jego opinia o tym, co było zaoferowane uczestnikom XIII Forum Młodych, poparta została wieloma wypowiedziami zaproszonych gości. Impreza się podobała, spełniła bowiem oczekiwania, przynosząc odpowiedzi na wiele pytań, z którymi przyjechali do wrocławskiego środowiska teologicznego młodzi kandydaci do stanu duchownego. Była przy tym okazją do spotkania, do zawarcia znajomości, wymiany spostrzeżeń i wzajemnego ubogacenia.

Na osobne potraktowanie zasługują ponadto cieszące się bardzo dużym zainteresowaniem imprezy kulturalne towarzyszące Forum. Mają one charakter otwarty i są dostępne również dla osób nie biorących bezpośredniego udziału w obradach. W tym roku były to dwa wydarzenia: występ zespołu *Spirituels Singers Band* i koncert chóru chłopięcego *Pueri Cantores Wratislavienses*, prowadzonego przez ks. Stanisława Nowaka.

Z równie dobrym odbiorem spotykają się wieczorne modlitwy przygotowywane w różnych świątyniach naszego miasta. Warto tu chyba wspomnieć ubiegłoroczne nabożeństwo w cerkwi prawosławnej, czuwanie z braćmi ze wspólnoty z Taizé, czy też wpisane w program ostatniego Forum "Lectio Divina" – medytacje nad biblijnymi tekstami, którą poprowadził ks. Ryszard Kempik w kaplicy domu prowincjalnego Sióstr Jadwizek.

Na koniec nie pozostaje nam nic innego, jak zaproszenie na kolejne, czter-naste Forum Młodych, którego plan w zarysie już powstaje, bowiem dobre przygotowanie takiej imprezy wymaga bardzo wielu działań. Z serca życzymy przy tym organizatorom, by udało się im osiągnąć sukces podobny temu, jaki mieliśmy okazję podziwiać ostatnim razem.

JAN SIENKIEWICZ

* Prymas Polski kard. Józef Glemp przewodniczył 7 grudnia w Niepokalanowie uroczystej Eucharystii z okazji 70. rocznicy założenia klasztoru przez św. Maksymiliana Kolbe i 80. lecia Rycerstwa Niepokalanego. W uroczystości uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele KRRiTV, władz wojewódzkich i lokalnych. W homilii Prymas Polski podkreślił, że na każdym z chrześcijan spoczywa obowiązek czynienia dobra, wydobywania z gestwny utarczek tego co dobre.

* Parlamentarzyści, przedstawiciele rządu i studenci KUL wzięli udział w dyskusji panelowej na temat: "Czy można być patriotą w nowej Europie?" Zorganizowano ją 6 grudnia w ramach III Forum Młodych Akademickiej tej uczelni. Na postawione w temacie pytanie minister Ryszard Czarnecki odpowiedział, iż nie tylko można, ale trzeba być patriotą. Min. Czarnecki jest sekretarzem Komitetu Integracji Europejskiej.

* O ducha jedności wśród wiernych zaapelowała Krajowa Rada Katolików Świeckich. Obrady odbyły się dnia 6 grudnia w Lublinie. Autorzy oświadczenia wyrażają zaniepokojenie przejawami agresji i mentorstwa, w których widać zarówno brak elementarnego szacunku dla godności osoby ludzkiej, jak i ignorowanie zasad Ewangelii.

* Premier Jerzy Buzek spotkał się 3 grudnia z metropolitą górnosłaskim abp. Damianem Zimoniem. Rozmowa miała miejsce podczas uroczystości barbońskich obchodzonych w Katowicach.

* Papież Jan Paweł II mianował Ksiedza Tomasza Węclawskiego - 45 - letniego dziekana Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Międzynarodowa Komisja Teologiczna liczy 30 członków. Jej kadencja trwa pięć lat. Ks. Węclawski obecnie jest jedynym Polakiem w komisji.

* Około 3 tysięcy osób wraz z ministrem skarbu Emilem Wasaczem wzięło udział w VII ogólnopolskiej pielgrzymce górników na Jasną Górę. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Ks. Bernard Czarnecki z Jastrzębia Zdroju - kapelan Górnictwa i Energetyki.

* Założyciel Monaru Marek Kotanski wraz z sześcioma towarzyszącymi osobami wziął udział w audiencji generalnej 3 grudnia w Watykanie. Następnie został przyjęty przez Ojca Świętego Jana Pawła II osobiście.

* Ojciec Święty Papież Jan Paweł II mianował 13 grudnia biskupem diecezjalnym diecezji tarnowskiej dotychczasowego wikariusza generalnego i ekonoma diecezji katowickiej. Tego samego dnia Papież mianował Ks. dr. Mieczysława Cisłę, rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie biskupem pomocniczym archidiecezji lubelskiej, przydzielając mu stolicę tytularną Auca. Po tych nominacjach Episkopat Polski liczy 116 biskupów, najwięcej w dziejach Kościoła w Polsce.

* Prezes Rady Ministrów Jerzy Buzek przyjął 8 grudnia Prymasa Polski kard. Józefa Glempa w Urzędzie Rady Ministrów. Po spotkaniu Prymas stwierdził, że Kościół będzie zawsze wspomagał inicjatywy rządu zgodne z etyką i moralnością. Poinformował również, że premier przedstawił mu obszerny wachlarz trudnych zagadnień związanych z reformami koniecznymi dla przyszłości państwa.

* Kapituła Orderu Umiechu przekazała na ręce s. Jacqueline Claer, przełożonej regionalnej Misjonarek Miłości w krajach Europy Środkowo-wschodniej odznaczenie przyznane w zeszłym roku Matce Teresie z Kalkuty jeszcze za życia. Kameralna uroczystość wręczenia odbyła się w domu zgromadzenia w Warszawie.

* Sympozjum "Życie i twórczość o. Jakuba Wujka SJ" odbyło się 8 grudnia w Sekcji Św. Andrzeja Boboli "Bobolanum" Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Zorganizowano je z okazji 400 rocznicy śmierci tego znakomitego tłumacza Pisma św. W sympozjum udział wzięli znani polscy biblisty.



*Z nauczania
Jana Pawła II
w Polsce*

Częstochowa, 4 czerwca 1997 r.

Modlitwa w Kaplicy

Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryja!

Jasnogórska Matko i Królowo, przychodzę dziś do Ciebie w pielgrzymce wiary, aby podziękować za Twoją nieustanną opiekę nad całym Kościołem i nade mną, zwłaszcza w ciągu pięćdziesięciu lat mojego kapłaństwa oraz w czasie mojej posługi na Stolicy Piotrowej. Z wielką ufnością staję na tym świętym miejscu, na jasnogórskim wzgórzu, tak bliskim memu sercu, ażeby raz jeszcze zawołać: Matko Boga i nasza, dziękuję Ci, żeś jest Gwiazdą Przewodnią w budowaniu lepszej przyszłości dla świata, żeś jest Patronką w budowaniu ogólnoludzkiej cywilizacji miłości. Matko, pokornie Cię proszę, abys otaczała swą macierzyńską opieką dni i lata dzielące nas jeszcze od roku dwutysięcznego. Twojemu wstawieniu powierzam przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. Pomóż wszystkim narodom świata rozpocząć nowe millennium w jedności z Chrystusem – Krolem Wieków.

Matko Kościoła, Dziewico Wspomożycielko, w pokorze wiary Piotra przynoszę Ci cały Kościół, wszystkie kontynenty, kraje i narody, które uwierzyły w Jezusa Chrystusa i rozpoznały w Nim swój znak przewodni w wędrówce przez dzieje. Przynoszę Ci, Matko, całą ludzkość, również tych, którzy jeszcze szukają drogi do Chrystusa. Bądź im przewodniczką i pomóż im otworzyć się na przychodzącego Boga. Przynoszę w modlitwie ludy Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, i Twojej macierzyńskiej trosce powierzam wszystkie rodziny narodów. Matko wiary Kościoła, tak jak w Wieczerniku jerozolimskim trwałaś na modlitwie z uczniami Chrystusa, tak dzisiaj bądź z nami w wieczerniku Kościoła przy końcu drugiego tysiąclecia wiary i upraszaj nam łaskę otwarcia się na dar Ducha Bożego.

Oblubienico Ducha Świętego dziś w Jasnogórskim sanktuarium dziękuję Ci za wszelkie dobro, jakie stało się udziałem mojego narodu w latach solidarnych przemian. Podczas pierwszej mojej pielgrzymki do Ojczyzny błagałem o wylanie Ducha Świętego, którego Ty jesteś Oblubienicą, wołając: *Niech zstąpi Duch Twój! (...) I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!* (Warszawa, plac Zwycięstwa, 2 czerwca 1979 r.). Później nawiedziłem polską ziemię z Tablicami Dekalogu, przyprowadziłem tutaj również młodych z całego świata. Przybywałem zawsze do mojej Ojczyzny z potrzeby serca, niosąc orędzie wiary, nadziei i miłości.

Dzieje naszej Ojczyzny nad Wisłą naznaczone są świadectwem wiary św. Wojciecha, jak i wielu innych polskich świętych oraz kandydatów na ołtarze, a także wysiłkiem pokoleń, które umacniały Polskę wierną Chrystusowi. Przez dziesięć wieków byliśmy – jako naród ochrzczony – wierni Tobie, Twojemu Synowi, Jego Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego pasterzom.

Dziś przychodzę do Ciebie, o Matko, aby zachęcić moich Braci i Siostry do wytrwania przy Chrystusie i Jego Kościele, aby zachęcić ich do mądrego zagospodarowania odzyskanej wolności, w duchu tego, co najpiękniejsze w naszej chrześcijańskiej tradycji.

Modlitwa w sanktuarium jasnogórskim

Królowo Polski, wspominając z wdzięcznością Twą macierzyńską opiekę, zawierzam Ci moją Ojczyznę, dokonując się w niej przemiany społeczne, ekonomiczne i polityczne. Niech pragnienie dobra wspólnego przewyższa egoizm i podziały. Niech wszyscy spełniający posługę władzy, widzą w Tobie pokorną Służebnicę Pana, uczą się służyć i rozpoznawać potrzeby rodaków, jak Ty to uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, tak aby Polska mogła stać się królestwem miłości, prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Aby wielbione w niej było Imię Twego Syna.

Wierna Coro Ojca Przedwiecznego, Świętynio Miłości, ogarniającej niebo i ziemię, Tobie zawierzam całą posługę Kościoła w świecie, który tak bardzo potrzebuje miłości. Bogarodzico, matko Jednorodzonego Syna, która dała nam nowe przykazanie miłości jako zasadę życia, uprosz nam, abyśmy stali się budowniczymi solidarnego świata, w którym pokój zwycięży wojnę, a cywilizacja życia – cywilizację śmierci.

Niech Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny na polskiej ziemi stanie się dla wszystkich narodów początkiem cudu przemiany w duchu tej wolności, którą przynosi Ewangelia Chrystusa. Niech ludzkość stanie mocno przy Bogu, do którego należy świat cały. Matko Jedności i Pokoju, umacniaj więc wspólnoty w Kościele Twego Syna, ozywaj wysiłki ekumeniczne, tak aby wszyscy chrześcijanie mocą Ducha Świętego stali się jedną rodziną siostr i braci Jezusa Chrystusa, Jedyne Zbawiciela świata, wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8).

Bogarodzico Dziewico pomóż nam wkroczyć w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa przez święte drzwi wiary, nadziei i miłości.

O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo, przyjmij naszą ufność, umocnij ją w naszych sercach i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Amen.

Pozdrowienie z Wałów Jasnogórskich

1. Witaj, Jezu, Synu Maryi!

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który miał miejsce we Wrocławiu odbija się teraz szerokim echem w całej Polsce. Tu, w Częstochowie, na Jasnej Górze wtóruje Kongresowi ta właśnie pieśń eucharystyczna i maryjna razem:

Bądźże pozdrowiona, Hostio żywa,
W której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywał!
Witaj, Jezu Synu Maryi,
Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostii!

Często śpiewam tę pieśń, medytuję nad nią; zawiera bowiem w obie wielkie bogactwo teologiczne. Pragniemy jed-



nak zatrzymać się przy tej pierwszej strofie, która w szczególny sposób nawiązuje do Ewangelii przeznaczonej na nasze dzisiejsze spotkanie. Znamy dobrze tę Ewangelię – jest to jeden z tekstów najczęściej stosowanych w liturgii: fragment, w którym ewangelista Łukasz opisuje scenę zwiastowania. Archanioł Gabriel, posłany przez Boga do Nazaretu, do Maryi Dziewicy, pozdrawia ją tymi słowami, które stały się najczęściej chyba odmawianą modlitwą – *Zdrowaś Maryjo: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, «błogosławiona jesteś między niewiastami» (...) znalazła bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus (Łk 1, 28. 30–31). A kiedy Maryja pyta anioła: Jakże mi się to stanie, skoro nie znam męża? (Łk 1, 34), anioł jej odpowiada: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym (Łk 1, 35). Odpowiedz Maryi: Oto ja służebnica Pańska, nich mi się stanie według twego słowa! (Łk 1, 38).*

W ten sposób Słowo przedwieczne stało się ciałem. Jednorodzony Syn Boży stał się Człowiekiem, przyjmując ludzką naturę w łonie Niepokalanej Dziewicy z Nazaretu. Maryja, przyjmując z wiarą Boży dar, dar Słowa Wcielonego, tym samym znajduje się u początku, u źródła Eucharystii. Wiara Bożej Rodzicielki wprowadza cały Kościół w tajemnicę eucharystycznej obecności Syna. W liturgii Kościoła, tak w liturgii Zachodu, jak Wschodu, Matka Boża zawsze prowadzi wiernych ku Eucharystii. Dobrze więc się stało, że na rok przed Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu, na Jasnej Górze, obradował Kongres Maryjny, który rozważał temat: *Maryja i Eucharystia*. Także w tej sekwencji wydarzeń uobecnia się symbolicznie prawda o Maryi prowadzącej do Syna, o Matce Kościoła prowadzącej swoje dzieci ku Eucharystii. Jest bowiem Maryja dla nas wierzących w Jezusa Chrystusa najdoskonalszą Nauczycielką tej miłości, która pozwala najpełniej zjednoczyć się z Odkupicielem w misterium Jego eucharystycznej Ofiary i obecności.

2. Jasna Góra jest miejscem, gdzie naród nasz gromadził się przez wieki, aby dać świadectwo swojej wierze i przywiązaniu do wspólnoty Kościoła Chrystusowego. Tu przychodziliśmy wiele razy prosić Maryję o pomoc w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom. Tu podejmowaliśmy zadania życia chrześcijańskiego. U stóp Pani Jasnogórskiej trwalismy wiernie przy Kościele, gdy był prześladowany, gdy musiał milczeć i cierpieć. Mówiliśmy zawsze „tak” Kościołowi i ta chrześcijańska postawa była aktem wielkiej miłości do niego. Kościół jest przecież naszą duchową matką. Jemu zawdzięczamy to, że *zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy (1 J 3, 1)*. Kościół wpisał się na zawsze w dzieje naszego narodu, czuwał z troską nad losem jego dzieci, zwłaszcza w chwilach upokorzenia, wojen, prześladowań czy utraty niepodległości.

ciąg dalszy na str. 20

Z życia Kościoła Wrocławskiego

* Caritas Archidiecezji wrocławskiej przyjęła dotychczas 289 transportów z pomocą humanitarną z kraju i zagranicy. Rozdysponowano około 3800 ton artykułów żywnościowych, 540 ton odzieży, oraz 1000 ton produktów rolnych dla gospodarstw. Przygotowywane są zimowiska dla 1030 dzieci. Środki na tę akcję pochodzą ze sprzedaży świec w ramach akcji „Wigilijne dzieło pomocy dzieciom”.

* Kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Marcina w Strzelcach Namysłowskich będzie miał nowe witraże. Pieniądze na ten cel przekazały członkinie zespołu ludowego działającego na tym terenie, zdobyte na Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Pogorzeli. Członkowie zespołu zajęli II miejsce.

* W kościele św. Mikołaja we Wrocławiu ponownie odezwaly się organy. Gruntowny ich remont trwał trzy lata. Barokowy instrument jest dziełem Josepha Eberhardta ze Zgorzelca. Odrestaurowane organy poświęcił podczas uroczystej Mszy św. Metropolita Wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz.

* Znany biblista i profesor KUL oraz wykładowca na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu i w Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych we Wrocławiu - o. Hugolin Langkammer otrzymał tytuł „Człowieka roku 1997” nadany przez amerykański Instytut Badań Bibliograficznych. Wyróżnienie przyznano za wybitne osiągnięcia naukowe w dziedzinie biblistyki i krzewienie ogólnoludzkich zasad humanitarnych.

* Już tradycyjnie w przeddzień wspomnienia św. Mikołaja we Wrocławskim Seminarium Duchownym miały miejsce uroczyste obchody tego dnia przygotowane przez alumnów IV roku. Był to już 50 „Mikołaj” w naszym wrocławskim Seminarium. W pierwszej części wieczornego programu wystąpiła wrocławska orkiestra kameralna Leopoldinum. Drugą część stanowiło humorystyczne przedstawienie.

* 8 grudnia w Archikatedrze Wrocławskiej alumni III roku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu otrzymali strój duchowny. Uroczystej Eucharystii przewodniczył Biskup Pomocniczy wrocławski Ks. Edward Janiak.

* Caritas Archidiecezji Wrocławskiej przekazała powodziom kolejną partię kontenerów mieszkalnych dla rodzin poszkodowanych podczas lipcowej powodzi, które nie mają jeszcze dostatecznych warunków we własnych domach, aby w nich zamieszkać. Domki ustawiono w Buszkowicach Małych (gm. Wąsosz), Suchym Dworze, Starym Otoku, Starym Górniku (k. Olawy), Siedlcach (k. Marcinkowic) oraz Wrocławiu (ul. Długa).

* Uroczysta inauguracja przygotowań parafialnych do obchodów Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w roku 2000 miała miejsce w parafii św. Katarzyny w Grze Śląskiej. Mszy św. koncelebrowanej przez okolicznych duszpasterzy przewodniczył dziekan dekanatu Góra Śl. Ks. Bolesław Sylwestrzak. Po Eucharystii miało miejsce misterium przygotowane przez młodzież miejscowego Liceum.

* 13 grudnia na Papieskim Fakultecie Teologicznym odbyło się otwarte posiedzenie Towarzystwa Teologicznego we Wrocławiu. Na obrady złożyły się trzy wykłady poświęcone osobie zmarłego w 1983 roku biskupa Wincentego Urbana, które wygłosili wykładowcy historii na PFT: Ks. prof. Józef Swastek, Ks. dr Józef Pater, Ks. dr Antoni Kielbasa SDS. Następnie w 14 rocz. śmierci biskupa Urbana Msze św. w Katedrze wrocławskiej odprawił bp pomocniczy opolski Ks. Jan Kopiec.

Z nauczania
Jana Pawła II
w Polsce

Modlitwa w sanktuarium jasnogórskim

☛ Dokończenie ze str. 19

Tu, u stóp Maryi, wciąż na nowo "uczymy się Kościoła", który Chrystus powierzył Apostołom i nam wszystkim. Tajemnica Maryi jest nierozdzielnie związana z tajemnicą Kościoła, od chwili niepokalanego poczęcia, poprzez zwiastowanie, nawiedzenie, Betlejem, Nazaret, aż po Kalwarię. Maryja wraz z Apostołami trwała w Wieczerniku na modlitwie, oczekując po wniebowstąpieniu Syna na spełnienie się obietnicy. Oczekiwała na przyjście Ducha Świętego, który publicznie objawił narodziny Kościoła, a później czuwała nad rozwojem tej pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej.

Święty Paweł mówi, że Kościół jest Ciałem Chrystusa (por. 1 Kor 12, 27). Oznacza to, że został ukształtowany zgodnie z zamysłem Chrystusa jako wspólnota zbawienia. Kościół jest Jego dziełem, nieustannie go buduje, gdyż Chrystus dalej w nim żyje i działa. Kościół należy do niego i pozostanie Jego na wieki. Trzeba, abyśmy byli wiernymi dziećmi Kościoła, który tworzymy. Jeżeli naszą wiarą i życiem mówimy "tak" Chrystusowi, to trzeba również powiedzieć "tak" Kościołowi. Chrystus powiedział do Apostołów i ich następców: *Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał* (Łk 10, 16). To prawda, że Kościół jest rzeczywistością także ludzką, która niesie w sobie wszystkie ludzkie ograniczenia i niedoskonałości. Składa się bowiem z ludzi grzesznych i słabych. Czy Chrystus sam nie chciał, by nasza wiara w Kościół zmierzyla się z tą trudnością? Starajmy się zawsze wielkodusznie i w duchu ufności przyjmować to, co nam Kościół głosi i czego nas naucza. Droga, jaką wskazuje nam Chrystus żyjący w Kościele, prowadzi ku dobru, ku prawdzie, ku życiu wiecznemu. Jest to przecież Chrystus przemawiający, przebaczący i uświęcający. "Nie" powiedziane Kościołowi byłoby równocześnie "nie" powiedzianym Chrystusowi.

Pragnę w tym miejscu zacytować słowa mojego poprzednika na Stolicy Piotrowej, Pawła VI – papieża, który kochał Polskę i chciał uczestniczyć w uroczystościach Milenium na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku, ale ówczesne władze na to się nie zgodziły. Oto słowa tego papieża: *Milujcie Kościół! Nadeszła godzina, aby miłować Kościół sercem gorącym i nowym. (...) Wady i słabości ludzi Kościoła powinny przyczyniać się do wzrostu miłości w sercu tego, kto chce być żywym, zdrowym i cierpliwym członkiem Kościoła. Tak postępują dobrzy synowie i tak czynią święci. (...) Miłować Kościół – to znaczy cenić go sobie, być szczęśliwym, że się doń należy, być mu odważnie wiernym, słuchać go, ofiarne mu służyć i z radością wspomagać go w trudnej misji, jaką wypełnia (Insegnamenti di Paolo VI, czerwiec 1968, s. 911 nn.).*

Witaj, Jezu, synu Maryi... – śpiewamy dzisiaj na Jasnej Górze i równocześnie dodajemy: *Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostii*. Wyznajemy wiarę, że przyjmując w Eucharystii Chrystusa pod postacią chleba i wina, przyjmujemy prawdziwego Boga. To On staje się nadprzyrodzonym pokarmem naszych dusz, wtedy gdy łączymy się z Nim w Komunii św. Dziękujemy Chrystusowi za Kościół, który ustanowił, który żyje Jego odkupieńczą ofiarą uobecnianą na ołtarzach całego świata, dziękujemy Chrystusowi za to, że dzieli się z nami swoim Bożym życiem, które jest życiem wiecznym.

3. Dobrze, że na szlaku moich odwiedzin w Polsce znalazła się i tym razem Jasna Góra. Pragnę serdecznie pozdrawić całą archidiecezję częstochowską wraz z jej pasterzami, ojcami paulinami, a także pielgrzymów z całej Polski zebranych dzisiaj u stóp jasnogórskiej pani. Wiele razy powtarzałem, że Jasna Góra to sanktuarium narodu, konfesjonał i ołtarz. Jest to miejsce duchowej przemiany i odnowy życia Polaków. Niech takim pozostanie na zawsze. Pragnę powtórzyć słowa, jakie wypowiedziałem tu w czasie mojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny: *Tyle razy przybywaliśmy tutaj! Stawaliśmy na tym świętym miejscu, przykładaliśmy niejako czujne pasterskie ucho, aby usłyszeć jak bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w Sercu Matki (...). Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia (...). Jeśli jednakże chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj, trzeba położyć ucho do tego Miejsca. Trzeba usłyszeć echo całego życia narodu w Sercu jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi (Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.)* Jest to te chyba miejsce najstosowniejsze, ażeby przypomnieć najstarszą polską pieśń:

Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja!

Twego Syna, Gospodzina, Matko zwolena, Maryja,

Zyszczi nam, spuści nam!

Kyrie eleison.

Twego dzieła Chrzciela, Bożycze,

Usłysz głosy, napeln myśli człowiecze.

Tak prosili nasi przodkowie i tak czynią dzisiaj pielgrzymi przybywający na Jasną Górę: *Usłysz głosy, napeln myśli człowiecze*. Ja również proszę o to w czasie obecnej pielgrzymki związanej z Wojciechowym milenium. Stojąc dziś na tym milenijnym szlaku nie mogę nie wspomnieć innego Bożego meza, którego Opatrzność dała Kościołowi w Polsce u schyłku drugiego tysiąclecia, który przygotował ten Kościół na obchody milenium chrztu i którego powszechnie nazywa się Prymasem Tysiąclecia. Jakże często tu bywał Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, wielki czciciel Bogurodzicy, jak wiele łask wyprosił, klęcząc przed Jasnogórskim Obrazem. To właśnie tutaj, trzeciego maja 1966 roku, Kardynał Prymas wypowiedział Jasnogórski Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego. Wracając pamięcią do tamtego historycznego aktu, pragnę dziś na nowo zawierzyć Jasnogórskiej Królowej wszystkie prośby rodaków, a zarazem wszystkie potrzeby i intencje Kościoła powszechnego i wszystkich na świecie ludzi – znanych mi i nie znanych, zwłaszcza chorych, cierpiących i pozbawionych nadziei. Tu także, u stóp Maryi, pragnę podziękować za wszystkie łaski tegorocznego Kongresu Eucharystycznego – za wszystko dobro, które ten Kongres zrodził w duszach ludzkich oraz w życiu narodu i Kościoła.

Jasnogórska Matko Kościoła, módl się za nami wszystkimi. Amen.

NOWY ROK

Jestem Nowy
zupełnie Nowy
powiedział
Nowy Rok
ręce mam chętne
nogi zdrowe
i pełną marzeń
Nowo-Roczną głowę
a marzę
na przykład o tym
aby armaty trawą zarosły
i nad przepaściami
wrosły
piękne mosty

i jeszcze jedno Wam
powiem
zamarzyłem sobie
że CO ZAPLANUJĘ
to ZROBIĘ!



[T. Chudy]



JAK TO DOBRZE ZACZYNAĆ COŚ NA NOWO!

To nic, że przedtem nie wyszło, że popsuliśmy, że zapomnieliśmy. Zamykamy pewien etap. Zaczynamy następny.

Teraz jest nowa szansa,
nowe możliwości

Dobrze mieć nowy tornister,
nowiutki, czysty zeszyt, za-
łożyć nowe buty, spodnie,
sukienkę łatwiej dbać o no-
we przedmioty.



A jak to DOBRZE ZACZYNAĆ NOWY ROK!

Stawać się **nowym** człowiekiem. Nowym – tzn.: **lepszym, miłszym, sympatyczniejszym, bardziej posłusznym, cierpliwym, pracowitym, sprawiedliwym, odważnym, mądrym.**

Takie zalety są jak delikatne roślinki. Wymagają wielu zabiegów i starań. Ale **WARTO HODOWAĆ JE W SOBIE.** Będiesz wtedy rość (rosła) na wartościowego człowieka. Sam(a) będziesz szczęśliwy(a) i uszczęśliwisz innych – tych, którzy żyją blisko ciebie.

Nie będzie to łatwe. Ale tylko to co przychodzi z trudem, co wymaga wyrzeczeń, wysiłku jest naprawdę DOBRE.

Zastanów się więc na początku tego roku CO POWINIENIEŚ (powinnaś) W SOBIE ZMIENIĆ, nad czym popracować. Zastanów się i **zaplanuj!** Wypisz wielkimi literami na karteczkach i powieś nad swoim biurkiem, łóżkiem czy w innym widocznym miejscu. dzień po dniu, **gdy będziesz wieczorem robić rachunek umienia – sprawdzaj co ci się udało.** Ciesz się z każdego drobnego osiągnięcia. Dziękuj Panu Bogu!

I pamiętaj! Bóg podarował Ci ten rok,
abyś mógł stawać się lepszy!



6 STYCZNIA – OBJAWIENIE PAŃSKIE [Święto TRZECH KRÓLI]



Na pewno znacie to święto. W ten dzień w naszych kościołach świąci się **kadzidło, mirrę i krede** (kiedyś złoto). Takie były dary trzech mędrców dla małego Jezusa. Choć byli poganami, przybyli z daleka pokłonić się Temu, którego niezwykłą gwiazdę ujrzeli na niebie. Mimo wielkiego ubóstwa betlejemskiej szopy rozpoznali w Dzieciątku Boga. Mówimy, że to sam Najwyższy dał im się poznać czyli **OBJAWIŁ SIĘ**. Mędrcom, a przez nich wszystkim narodom nie znającym dotąd Jedyne Boga.

Poświęconą kredą wypisujemy na drzwiach naszych domów pierwsze litery imion trzech mędrców: Kacpra, Melchiora i Baltazara oraz aktualny rok.

Gdy ktoś zobaczy na drzwiach twojego mieszkania te znaki, będzie wiedział, że mieszkają tu chrześcijanie, którzy znają i kochają Pana Jezusa i także w tym 1998 roku pragną należeć do Niego.

K • M • P • 1998

Do dzisiaj jest wielu ludzi, którzy jeszcze nie znają Pana Boga – nie powiedział im nikt, że **Bóg ich bardzo kocha**. Może TY będziesz taką "gwiazdą", która doprowadzi do Jezusa chociaż jednego człowieka?...

Tvoja koleżanka ze Szkoły Podstawowej nr 105 we Wrocławiu bardzo pięknie pisze jak można to zrobić.



Stowem i czynem świadczyc
będę o Bogu.

O Jezu, wyborałeś sobie kiedyś dwunastu Apostołów i wysłataś na cały świat, aby głosili Twój, chwale, i wyprawiali z odwagą i gościnnością. Choć ich przesładowano i nie chcieli słuchać, oni jednak opowiadali o Tobie i naplamić ludzkie serca Twój, Tyska. Jestem jeszcze młodym grzesznym człowiekiem ale też chciałbym być Twoim apostołem. Chcę nim być nie muszę zostać kapłanem – misjonarzem i jechać w zamorskie kraje, aby tam nauczać dalsze plemiona. Muszę natomiast mieć ducha pełnego gościnności i odwagi. Wymienia dobrze Mał koleżankę i koleżankę wtedy mnie posłuchaj, i pójść za mam przykładem kiedy

będę mnie cenić i lubić. Muszę więc być dobrą, wesołą i serdeczną. Mogę apostołować więc zdobić innych dla Boga. Stowem i czynem Będę mówić o Bogu gdy nadarzy się do tego okazja zachęcając kolegów do nauki religii i udziału we Mszy św. niedzielnej. Nie będę się lekota i wstydziła wspomnieć tych, którzy bluznią opowiadając nieprawdziwe rzeczy i gwoździ otarcie. Dobry przykład znaczy więcej niż najpiękniejsze słowa. W szkole, domu, w szkole czy na ulicy będę się zachowywała bez zawsty pamiętając, że jestem apostołem. Chciałbym o Jezu aby wysłuchał dzieci znających Cię i kochających.

Chyba nigdy nie...

Na obrazku pierwszym jest 10 rzeczy, których brakuje na obrazku drugim. Czy potrafisz je odnaleźć?



Wytnij rysunek z zaznaczonymi szczegółami i przyślij na adres redakcji do 10 lutego 1998 r. Weźmiesz udział w losowaniu ciekawych nagród.

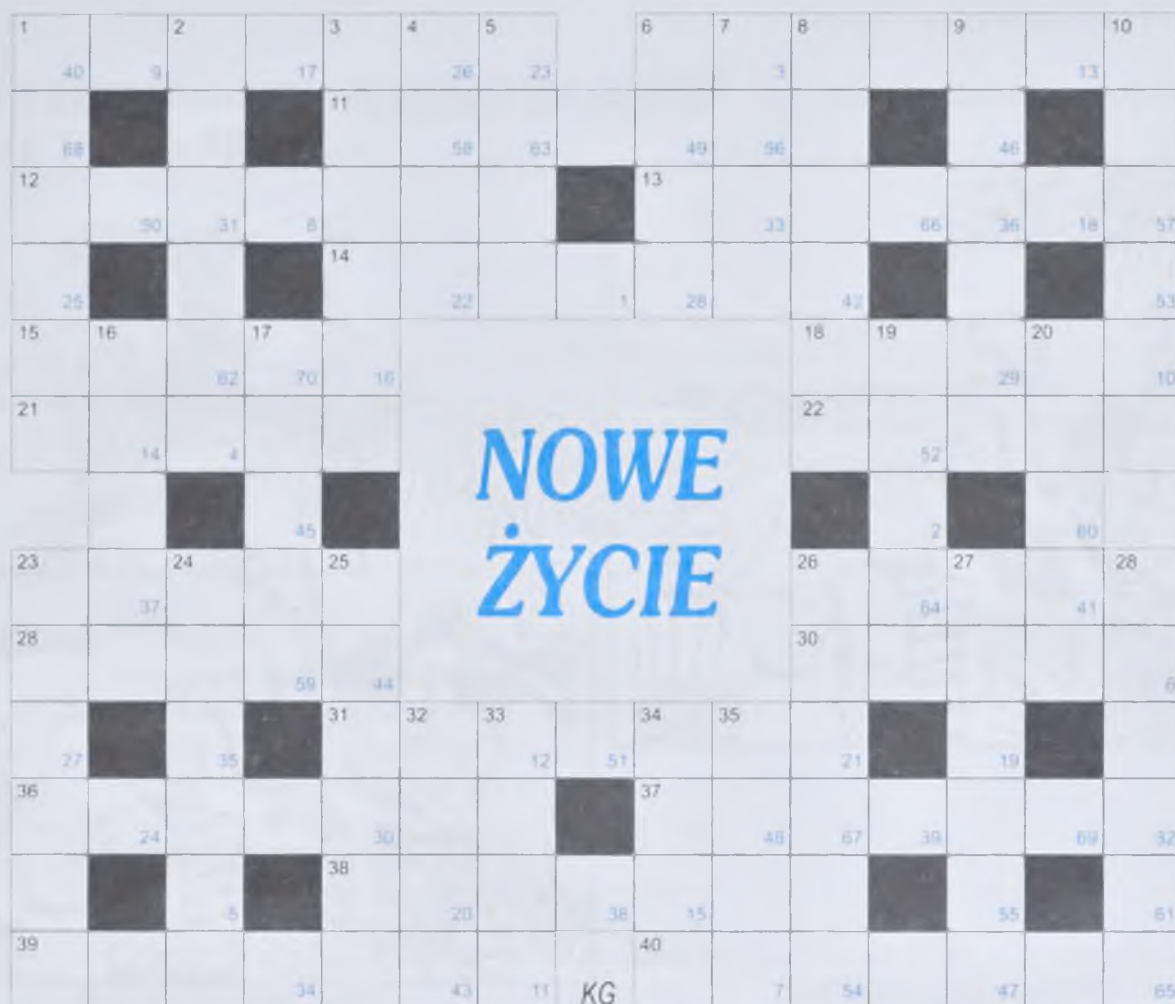
A TERAZ – UWAGA!

Oto pierwsza z trzech części obrazka, którą trzeba wyciąć i zachować. Kolejne "puzzle" pojawią się w następnych numerach. Gdy ułożysz z nich całość – przyślij na adres redakcji. Za specjalne zadanie czeka specjalna nagroda.



Nasz adres:

Redakcja Nowe Życie - "OKRUSZEK", ul. Katedralna 13, 50-328 WROCŁAW



POZIOMO: miasto we wsch. Paragwaju, będące narodowym sanktuarium maryjnym tego kraju (w maju 1988 r. odwiedził je Jan Paweł II); 6) zwrotnikowe drzewo owocowe o dużych mięsistych owocach, in. smaczliwka, też gatunkowy alkohol, zrobiony na nich; 12) zna się na roślinach leczniczych; 13) opady (bywają kwasne), 14) środek przeciw pelagrze, witamina PP; 15) jeden z głównych środków przekazu społecznego; 18) indyjski myśliciel i reformator religijny, główny twórca sikhizmu (1469-1539); 21) anglojęzyczny pisarz irlandzki (1865-1939), laureat Nagrody Nobla w 1923 r.; 22) dychawica; 23) taniec ludowy z Wielkopolski (lub okrzyk na czyjaś cześć); 26) syn Betuela, ojciec Racheli (Rdz 24); 29) namiętność, cierpienie, zwłaszcza opis Meki Pana Jezusa; 30) tytuł zwierzchnika Kościoła koptyjskiego w Egipcie i Etiopii (dost. znaczy "ojciec"); 31) architekt rosyjski (1737-99), twórca m.in. projektu przebudowy Kremla moskiewskiego; 36) w Kościele katolickim przed Soborem: kleryk mający ostatnie z niższych święceń niższych; dziś: ministrant niosący świecę w czasie procesji; 37) poprzednik skarpety wojskowej; 38) sanie używane przez górskie pogotowie ratunkowe; 39) duża pustynia chilijska; 40) wnuk króla Karola Młota, benedyktyn frankoński, opat z Korbei, jeden z twórców karolińskiej reformy kościelnej (ok. 751-826; pis. oboczna).

PIONOWO: 1) imię męskie, nosił je m.in. świty, pisarz średniowieczny, biskup Arles (470/1-542; 27 VIII), 2) oddział lub filia instytucji (albo notes do robienia bieżących wiadomości); 3) w mitologii greckiej: syn Gai, uosobienie Nieba; 40) miasto w Indiach, znane z pracy polskich misjonarzy; 5) imię lwicy "z afrykańskiego buszu"; 6) najdłuższe pasmo górskie w Ameryce Południowej; 7) nazwa stolicy Austrii w oryginale; 8) ukraińska postać imienia Ksenia (nosi je m.in. mistrzyni olimpijska z Lillehammer w łyżwiarstwie figurowym Bajul; 9) silniejsze wymówienie jakiejś zgłoski w wyrazie, w języku polskim jest to przedostatnia sylaba; 10) przyrząd do ostrzenia noży; 16) ... Capitolnia – taką nazwę nadal cesarz Hadrian Jerozolimie po zdobyciu jej przez wojska rzymskie w 35 r.; 17) Gittyta, który wraz z dużym oddziałem towarzyszył Dawidowi w jego ucieczce przed Absalomem (2 Sm 15); 19) w islamie: określenie współtowarzyszy Mahometa, a zwłaszcza mieszkańców Mekki, nawróconych na islam; ostatnim był Abu Tafał (zm. ok. 719); 20) stolica Jordanii; 23) wniesienie pewnej sumy pieniędzy na jakiś cel; 24) nazwisko naszego mistrza olimpijskiego w skoku wzwyż z Montrealu (1976); 25) imię bogatej chrześcijanki z Jaffy, którą wskrzesił z martwych św. Piotr (9 Dz Ap 9); 26) groźna zima w górach; 27) oznaka władzy hetmańskiej w dawnej Polsce; 28) ... wzroku to oko; 32) składa się z jądra i elektronów; 33) pospolity lądowo-wodny płaz bezogoniasty; 34) kończyzna dolna; 35) np. mucha lub osa.

Litery z pól oznaczonych od 1 do 70 utworzą rozwiązanie – werset z 3. rozdziału Księgi Mądrości Syracha. Należy je przesłać do redakcji do 5 II z dopiskiem na karcie pocztowej lub kopercie: "Krzyżówka nr 1/98". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej rozrywki.

Rozwiązanie Krzyżówki 11/97. **POZIOMO:** ampulka, zigolak, Arktyka, altacet, talarek, Isadora, Orion, taksy, Lukka, amant, Mikal, serce, anoda, Araks, turówka, licho, nacja, Natasza, kłapa, Ady, Naara. **PIONOWO:** Anatol, patnik, łacina, kres, akta, zyto, Ikar, liryka, kokpit, Rusin, okład, amper, snack, masłak, koncha, Latona, Saanan, Rajcza, sława, Ryta, wasy, AD (= Anno Domini). **HASŁO:** SŁOWA MĄDRYCH SPOKOJNE, SĄ LEPIEJ SŁYSZANE NIZ KRZYK WŁADCY POŚRÓD GŁUPICH (Ekl 9, 17). Nagrody otrzymali: Julia Musielak (Wrocław), Elżbieta Wawrzyniak (Bierutów), Roman Michna (Kłodzko), Franciszek Praczyk (Olesnica Śl.), Jacek Wądrzyk (Czechowice-Dziedzice). Gratulujemy!

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48		
49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70			

Album o Kongresie Eucharystycznym

Mimo, iż od zakończenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu minęło już kilka miesięcy. Dotychczas brakowało opracowań ukazujących i dokumentujących to jedno z najważniejszych wydarzeń ostatnich lat w życiu Kościoła. Dopiero ostatnio ukazała się pierwsza publikacja poświęcona temu międzynarodowemu spotkaniu pielgrzymów wokół Najświętszego Sakramentu, uczących się – po poławiecu zniewolenia tej części kontynentu europejskiego – co to znaczy być prawdziwie wolnym tą wolnością, do której wyzwolił nas Chrystus.

Z inicjatywą opublikowania prezentowanego tu albumu wystąpiło Wydawnictwo Naukowe PWN w ramach "Wrocławskiej Biblioteki PWN" pod patronatem prezydenta miasta Bogdana Zdrojewskiego i redaktora naczelnego PWN Jana Kofmana. Książka ta, starannie opracowana graficznie przez Danutę Błahut-Biegańską, nie jest – i nie takie było jej zamierzenie – dokumentacją Kongresu, który minął. Jest ona jakby zatrzymaniem w zdjęciu i słowie ulotnej ludzkiej pamięci o tym niezwykłym wydarzeniu, jego klimacie, najważniejszych wydarzeniach i przeżyciach tysięcy mieszkańców Wrocławia oraz obecnych w tym mieście pielgrzymów.

Wielką jest w tym zasługa autorki tekstu, Beaty Maciejewskiej, która z wnikliwością i kompetencją – co nie jest znowu tak powszechne u dziennikarzy prasy świeckiej piszących o Kościele – informowała na bieżąco o przebiegu Kongresu. W prezentowanym zaś tutaj albumie potrafiła w krótkim tekście zawrzeć kronikę najważniejszych kongresowych wydarzeń, klimat ludzkich przeżyć i związanych z nimi reakcji, jakie im towarzyszyły, pewne odniesienia do historii samych kongresów eucharystycznych i – szerzej – kultu eucharystycznego w Kościele, a także główne myśli wygłaszanych podczas obrad Kongresu, wykładów oraz homilii i przemówień Ojca świętego.

Atmosferę, jaką pamiętamy z kongresowych dni we Wrocławiu, ukazują natomiast zamieszczone w albumie zdjęcia. Ich autorzy, Anna Łos i Mieczysław Michalak, nie skoncentrowali się w nich na fotograficznych ujęciach oficjalnych wydarzeń, choć i tych tu nie brakuje, ale przede wszystkim na ludziach, uczestnikach spotkań, poprzez ukazywanie niekonwencjonalnych ujęć biskupów, kapłanów, ludzi świeckich, kierowali się zapewne przekonaniem, iż czasem zdjęcie twarzy uczestnika jakiegoś wydarzenia mówi więcej o samym tym wydarzeniu niż obszerne elaboraty analizujące to wydarzenie w różnych jego aspektach.



Prezentowany album o 46. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu stanowi dobre wspomnienie o minionych przeżyciach. Uważna jego lektura i refleksje towarzyszące oglądaniu ilustracji mogą być przy tym wstępem do koniecznego z duszpasterskiego punktu widzenia powrotu do intelektualnej, religijno-moralnej refleksji nad przesłaniem, jakie niósł on ze sobą nie tylko dla wiernych archidiecezji wrocławskiej, ale dla całego Kościoła, zwłaszcza tej jego części, która w Europie Środkowo-Wschodniej uczy się na nowo życia w wolności. Złe byłoby, gdyby tylko do wspomnień miało się ograniczać nasze powracanie do kongresowych przeżyć. Kongres był bowiem wyzwaniem do kształtowania "ładu wolności", w którym – jak uczył nas tego Jan Paweł II podczas "statio orbis" – *chodzi przede wszystkim o ład moralny, ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra*. Budowanie zaś takiego ładu, choć nie jest procesem łatwym, jest zadaniem koniecznym dla dobra człowieka wychodzącego z domu niewoli i pytającego się o prawdziwy sens autentycznej wolności.

Miasto pojednania. 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu. Wrocławska Biblioteka PWN, Warszawa – Wrocław 1997.

1998

**Styczeń**

- 1 **C NMP Bożej Rodzicielki**
- 2 *P* Bazylego
- 3 *S* Danuty
- 4 **N 2. Niedziela po Bożym Narodzeniu**
- 5 *P* Edwarda
- 6 *W* Trzech Króli
- 7 *Ś* Lucjana
- 8 *C* Seweryna
- 9 *P* Juliana
- 10 *S* Jana
- 11 **N Chrzest Pański**
- 12 *P* Rajmunda
- 13 *W* Hilarego
- 14 *Ś* Feliksa
- 15 *C* Pawła
- 16 *P* Marcelego
- 17 *S* Antoniego
- 18 **N 2. Niedziela Zwykła**
- 19 *P* Henryka
- 20 *W* Sebastiana
- 21 *Ś* Agnieszki
- 22 *C* Wincentego
- 23 *P* Ildefonsa
- 24 *S* Franciszka
- 25 **N 3. Niedziela Zwykła**
- 26 *P* Tymoteusza
- 27 *W* Anieli
- 28 *Ś* Tomasza
- 29 *C* Zdzisława
- 30 *P* Martyny
- 31 *S* Ludwika

Luty

- 1 **N 4. Niedziela Zwykła**
- 2 **P Ofiarowanie Pańskie**
- 3 *W* Błażeja
- 4 *Ś* Joanny
- 5 *C* Agaty
- 6 *P* Pawła
- 7 *S* Ryszarda
- 8 **N 5. Niedziela Zwykła**
- 9 *P* Cyryla
- 10 *W* Scholastyki
- 11 **Ś NMP z Lourdes**
- 12 *C* Eulalii
- 13 *P* Grzegorza
- 14 *S* Cyryla
- 15 **N 6. Niedziela Zwykła**
- 16 *P* Danuty
- 17 *W* Aleksego
- 18 *Ś* Szymona
- 19 *C* Konrada
- 20 *P* Leona
- 21 *S* Piotra
- 22 **N 7. Niedziela Zwykła**
- 23 *P* Polikarpa
- 24 *W* Macieja
- 25 **Ś Popielec**
- 26 *C* Aleksandra
- 27 *P* Gabriela
- 28 *S* Ludomira

Marzec

- 1 **N 1. Niedziela W. Postu**
- 2 *P* Heleny
- 3 *W* Kunegundy
- 4 *Ś* Kazimierza
- 5 *C* Teofila
- 6 *P* Róży
- 7 *S* Perpetuy
- 8 **N 2. Niedziela W. Postu**
- 9 *P* Franciszka
- 10 *W* Aleksandra
- 11 *Ś* Konstantyna
- 12 *C* Alojzego
- 13 *P* Bożeny
- 14 *S* Matyldy
- 15 **N 3. Niedziela W. Postu**
- 16 *P* Hilarego
- 17 *W* Zbigniewa
- 18 *Ś* Cyryla
- 19 **C Św. Józefa, Oblubieńca NMP**
- 20 *P* Maurycego
- 21 *S* Benedykta
- 22 **N 4. Niedziela W. Postu**
- 23 *P* Pelagii
- 24 *W* Marka
- 25 **Ś Zwiastowanie Pańskie**
- 26 *C* Emanuela
- 27 *P* Lidii
- 28 *S* Jana
- 29 **N 5. Niedziela W. Postu**
- 30 *P* Amadeusza
- 31 *W* Gwidona

Kwiecień

- 1 *Ś* Ireny
- 2 *C* Franciszka
- 3 *P* Ryszarda
- 4 *S* Izydora
- 5 **N Niedziela Palmowa**
- 6 *P* Celestyna
- 7 *W* Jana
- 8 *Ś* Maksyma
- 9 **C Wielki Czwartek**
- 10 **P Wielki Piątek**
- 11 **S Wielka Sobota**
- 12 **N Wielkanoc**
- 13 **P Pon. Wielkanocny**
- 14 *W* Justyna
- 15 *Ś* Anastazji
- 16 *C* Bernadety
- 17 *P* Rudolfa
- 18 *S* Apoloniusza
- 19 **N 2. Niedziela Wielkanocna**
- 20 *P* Czesława
- 21 *W* Anzelma
- 22 *Ś* Łukasza
- 23 *C* Wojciecha
- 24 *P* Grzegorza
- 25 *S* Marka
- 26 **N 3. Niedziela Wielkanocna**
- 27 *P* Zyty
- 28 *W* Piotra
- 29 *Ś* Katarzyny
- 30 *C* Mariana

Maj

- 1 **P Józefa Rzemieślnika**
- 2 *S* Zygmunta
- 3 **N 4. Niedziela Wielkanocna**
- 4 **P NMP Królowej Polski**
- 5 *W* Ireny
- 6 *Ś* Filipa
- 7 *C* Ludmiła
- 8 *P* Stanisława
- 9 *S* Grzegorza
- 10 **N 5. Niedziela Wielkanocna**
- 11 *P* Władysława
- 12 *W* Pankracego
- 13 **Ś NMP Fatimskiej**
- 14 *C* Macieja
- 15 *P* Zofii
- 16 *S* Andrzeja
- 17 **N 6. Niedziela Wielkanocna**
- 18 *P* Jana
- 19 *W* Iwona
- 20 *Ś* Bernardyna
- 21 **C Wniebowstąpienie Pańskie**
- 22 *P* Heleny
- 23 *S* Iwony
- 24 **N 7. Niedziela Wielkanocna**
- 25 *P* Grzegorza
- 26 *W* Filipa
- 27 *Ś* Augustyna
- 28 *C* Justyny
- 29 *P* Urszuli
- 30 *S* Jana
- 31 **N Zesłanie Ducha Świętego**

Czerwiec

- 1 *P* NMP Matki Kościoła
- 2 *W* Marcelina
- 3 *Ś* Karola
- 4 *C* Franciszka
- 5 *P* Bonifacego
- 6 *S* Norberta
- 7 **N Trójcy Przenajświętszej**
- 8 *P* Maksyma
- 9 *W* Pelagii
- 10 *Ś* Bogumiła
- 11 **C Boże Ciało**
- 12 *P* Leona
- 13 *S* Antoniego
- 14 **N 11. Niedziela Zwykła**
- 15 *P* Jolanty
- 16 *W* Aliny
- 17 *Ś* Alberta
- 18 *C* Elżbiety
- 19 **P Najśw. Serca Pana Jezusa**
- 20 **S Niepokalanego Serca NMP**
- 21 **N 12. Niedziela Zwykła**
- 22 *P* Pauliny
- 23 *W* Wandy
- 24 *Ś* Jana Chrzciciela
- 25 *C* Wilhelma
- 26 *P* Jana
- 27 **S MB Nieustającej Pomocy**
- 28 **N 13. Niedziela Zwykła**
- 29 *P* Piotra i Pawła
- 30 *W* Emilii

Lipiec

- 1 *Ś* Haliny
- 2 *C* Juliana
- 3 *P* Tomasza
- 4 *S* Elżbiety
- 5 **N 14. Niedziela Zwykła**
- 6 *P* Dominiki
- 7 *W* Benedykta
- 8 *Ś* Eugeniusza
- 9 *C* Weroniki
- 10 *P* Olafa
- 11 *S* Olgi
- 12 **N 15. Niedziela Zwykła**
- 13 *P* Andrzeja
- 14 *W* Kamila
- 15 *Ś* Henryka
- 16 *C* Eustachego
- 17 *P* Jadwigi
- 18 *S* Szymona
- 19 **N 16. Niedziela Zwykła**
- 20 *P* Czesława
- 21 *W* Wawrzyńca
- 22 *Ś* Marii Magdaleny
- 23 *C* Brygidy
- 24 *P* Kingi
- 25 *S* Jakuba
- 26 **N 17. Niedziela Zwykła**
- 27 *P* Julii
- 28 *W* Wiktora
- 29 *Ś* Marty
- 30 *C* Piotra
- 31 *P* Ignacego

NOWE ŻYCIE
Czasopismo dla młodych ludzi**Sierpień**

- 1 *S* Juliana
- 2 **N 18. Niedziela Zwykła**
- 3 *P* Nikodema
- 4 *W* Jana
- 5 *Ś* Marii
- 6 **C Przemienienie Pańskie**
- 7 *P* Sykstusa
- 8 *S* Dominika
- 9 **N 19. Niedziela Zwykła**
- 10 *P* Wawrzyńca
- 11 *W* Klary
- 12 *Ś* Lecha
- 13 *C* Hipolita
- 14 *P* Maksymiliana
- 15 **S Wniebowzięcie NMP**
- 16 **N 20. Niedziela Zwykła**
- 17 *P* Jacka
- 18 *W* Heleny
- 19 *Ś* Jana
- 20 *C* Bernarda
- 21 *P* Prusa
- 22 *S* NMP Królowej
- 23 **N 21. Niedziela Zwykła**
- 24 *P* Bartłomieja
- 25 *W* Józefa
- 26 **Ś MB Częstochowskiej**
- 27 *C* Moniki
- 28 *P* Augustyna
- 29 *S* Jana
- 30 **N 22. Niedziela Zwykła**
- 31 *P* Rajmunda

Wrzesień

- 1 *W* Bronisławy
- 2 *Ś* Stefana
- 3 *C* Grzegorza
- 4 *P* Rozalii
- 5 *S* Doroty
- 6 **N 23. Niedziela Zwykła**
- 7 *P* Melchiora
- 8 **W Narodzenie NMP**
- 9 *Ś* Piotra
- 10 *C* Łukasza
- 11 *P* Hiacynta
- 12 *S* Gwidona
- 13 **N 24. Niedziela Zwykła**
- 14 **P Podwyższ Krzyża Św.**
- 15 **W MB Bolesnej**
- 16 *Ś* Korneliusza
- 17 *C* Roberta
- 18 *P* Stanisława
- 19 *S* Januarego
- 20 **N 25. Niedziela Zwykła**
- 21 *P* Mateusza
- 22 *W* Tomasza
- 23 *Ś* Bogusława
- 24 *C* Gerarda
- 25 *P* Władysława
- 26 *S* Kosmy
- 27 **N 26. Niedziela Zwykła**
- 28 *P* Wacława
- 29 *W* Michała
- 30 *Ś* Hieronima

Październik

- 1 *C* Teresy
- 2 **P Aniołów Stróżów**
- 3 *S* Jana
- 4 **N 27. Niedziela Zwykła**
- 5 *P* Placyda
- 6 *W* Artura
- 7 **Ś MB Różańcowej**
- 8 *C* Brygidy
- 9 *P* Wincentego
- 10 *S* Daniela
- 11 **N 28. Niedziela Zwykła**
- 12 *P* Maksymiliana
- 13 *W* Edwarda
- 14 *Ś* Kaliksta
- 15 *C* Teresy
- 16 *P* Jadwigi
- 17 *S* Ignacego
- 18 **N 29. Niedziela Zwykła**
- 19 *P* Jana
- 20 *W* Ireny
- 21 *Ś* Jakuba
- 22 *C* Filipa
- 23 *P* Seweryna
- 24 *S* Antoniego
- 25 **N 30. Niedziela Zwykła**
- 26 *P* Lucjana
- 27 *W* Sabiny
- 28 *Ś* Szymona
- 29 *C* Felicjana
- 30 *P* Zenobii
- 31 *S* Krzysztofa

Listopad

- 1 **N Wszystkich Świętych**
- 2 **P Dzień Zaduszny**
- 3 *W* Marcina
- 4 *Ś* Karola
- 5 *C* Sławomira
- 6 *P* Feliksa
- 7 *S* Antoniego
- 8 **N 32. Niedziela Zwykła**
- 9 *P* Ursyna
- 10 *W* Leona
- 11 **Ś Święto Niepodległości**
- 12 *C* Renaty
- 13 *P* Benedykta
- 14 *S* Emila
- 15 **N 33. Niedziela Zwykła**
- 16 *P* Gertrudy
- 17 *W* Elżbiety
- 18 *Ś* Karoliny
- 19 *C* Salomei
- 20 *P* Rafała
- 21 **S Ofiarowanie NMP**
- 22 **N Chrystusa Króla**
- 23 *P* Klemensa
- 24 *W* Jana
- 25 *Ś* Katarzyny
- 26 *C* Konrada
- 27 *P* Waleriana
- 28 *S* Stefana
- 29 **N 1. Niedziela Adwentu**
- 30 *P* Andrzeja

Grudzień

- 1 *W* Natalii
- 2 *Ś* Pauliny
- 3 *C* Franciszka
- 4 *P* Barbary
- 5 *S* Sabiny
- 6 **N 2. Niedziela Adwentu**
- 7 *P* Ambrożego
- 8 **W Niepok. Poczęcia NMP**
- 9 *Ś* Wiesława
- 10 *C* Bogdana
- 11 *P* Damazego
- 12 *S* Joanny
- 13 **N 3. Niedziela Adwentu**
- 14 *P* Jana
- 15 *W* Waleriana
- 16 *Ś* Albiny
- 17 *C* Łazarza
- 18 *P* Bogusława
- 19 *S* Dariusza
- 20 **N 4. Niedziela Adwentu**
- 21 *P* Piotra
- 22 *W* Zenona
- 23 *Ś* Jana
- 24 *C* Wigilia
- 25 **P Boże Narodzenie**
- 26 **S Szczepana**
- 27 **N Świętej Rodziny**
- 28 *P* Cezarego
- 29 *W* Tomasza
- 30 *Ś* Eugeniusza
- 31 *C* Sylwestra

